Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 188. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 18 sierpnia 1932 r. | Rok XXVI.

List z Berlina.

Gdy podoficer nie słucha feldmarszałka...

Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść.

(Od berlińskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, w sierpniu.

W starym zamku poczdamskim co sobotę popołudniu specjalny muzyk grywa na flecie Fryderyka Wielkiego ku zbudowaniu niemieckich turystów. W tej samej godzinie w sobotę 13 sierpnia stanęło naprzeciw siebie w pałacu kanclerskim w Berlinie dwóch ludzi: sędziwy starzec, wsłuchany duszą i sercem w epokę Wielkiego Fryca, oswobodziciel Prus Wschodnich, były naczelny wódz armji niemieckiej, dwukrotny prezydent Rzeszy, dumny szlachcic pruski, kość z kości krew z krwi tych, co to mawiali: „Und der Kaiser absolut, wenn er unsern Willen tut“ i naprzeciw bezpaństwowy przybłęda, austrjacki mieszaniec, były malarz i były podoficer.

Feldmarszałek von Hindenburg **nie prosił swego gościa siadać.** Stał oparty na lasce. Rozmowa trwała tylko 12 minut. Hitler domagał się władzy. Podoficer żądał jej od feldmarszałka. **Otrzymał odmowę, pouczenie, aby nie posługiwał się nierycerskiemi metodami walki i zapewnienie, że głównodowodzący reichswehry ma dość siły, aby zwalczyć nielegalne działanie!!!**

Tak się skończyła historyczna rozmowa. **A cień Starego Fryca, przywołany na świat tonami fletu mógł zejść zadowolony do podziemi...**

Kasta junkrów i murzyn.

Ludzie starzy **nie przebaczają i nie zapominają.** Duma Hindenburga musiała być dobrze zadraśnięta kontrkandydaturą Hitlera. Można być wielkim wrogiem starego feldmarszałka, ale trzeba przyznać, że **on i Hitler nie są z jednej gliny urobieni.**

Nieprzyjaźń rzadko bywa decydującym czynnikiem w polityce. Od niej mogła zależeć najwyżej forma przyjęcia Hitlera. Głębszych przyczyn trzeba szukać gdzieindziej.

Prusami, a później Rzeszą, rządzili i rządzą junkrzy. Oni opanowali administrację **i armję.** Mając na usługach wielki kapitał przemysłowy i rolny, nie posiadają liczbowo poważnego wykładnika w partjach politycznych. Ich człowiek to tylko Hugenberg i niemiecko-narodowi. Ale z wszelkimi kontrkandydatami do władzy, choćby opartymi o masy ludowe, umieli zawsze dać sobie radę. Jakim wspaniałym w tym względzie przykładem jest **„osiadłanie“ siodlarza Eberta,** który choć były rzemieślnik i pierwszy prezydent zrewolucjonizowanej Rzeszy, z biegiem czasu stał się tylko **małym burżujem, pełnym uwielbienia dla arystokracji i poszanowania dla generalskiego munduru.**

Junkrzy, choć nauczyli socjalistów jeść z ręki chleb państwowy, mieli jeszcze dwa zadania do spełnienia: stworzyć **zaporę przeciw komunizmowi i taran do rozbicia postanowień traktatu wersalskiego.** W tym celu postanowiono użyć Hitlera. Lecz ten, gdy urósł w potęgę, zażądał władzy. W imieniu Herrenklubu odpowiedział mu jego wybitny członek, kanclerz Papen:

— Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść!!

Kochany Adolfie — tak możnaby ująć niewypowiedziane myśli Papena — **możesz brać od nas pieniądze, możesz bić komunistów i socjalistów, możesz ćwiczyć zastępy młodzieży do walki z traktatem wersalskim, może nawet w przyszłości pozwolimy ci na mały pucz w Gdańsku dla ulżenia twemu temperamentowi, ale rządzenie należy do nas. Tobie zostawimy tylko zaszczytną misję podmurowania naszej władzy przez szerokie koła twych zwolenników.**

Hitler na rozstajnych drogach.

— Hitler żądał zawiele. Wicekanclerstwo i trzy teki ministerjalne było dla niego aż nadto — twierdzi niemiecka prasa demokratyczna, opierająca się na cyfrowych wynikach wyborów, które zgromadziły pod sztandarami narodowo-socjalistycznemi **tylko trzecią część wyborców.**

Ale czy może żądać mniej, niż całej władzy, wódz stronnictwa, idącego do walki z parlamentaryzmem, z zasadą koalicji stronnictw i wogóle z całym systemem prawno-publicznym? Czy ktoś, kto chce przewrócić Niemcy do góry nogami, ma to czynić na spółkę ze swemi przeciwnikami? Co powiedzą wyborcy? **Czy „raj“ panowania Hitlera ma być**

(Ciąg dalszy na str. 12).

Papen steruje ku dyktaturze.

Projekt szeregu reform w Niemczech.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 8. Kanclerz Papen ma ogromną ochotę zostania przy władzy. Na Wilhelmstrasse wrze gorączkowa robota. Przygotowuje się tam na sesję Reichstagu szereg reform, a mianowicie **reformę ustroju Rzeszy, prawa wyborczego, sprawę stworzenia Izby wyższej, wprowadzenie służby pracy na rzecz państwa,** oraz rozporządzenia, któreby pozwoliło **obalić system umów taryfowych dla robtników,** co pozwoliłoby przemysłowcom na wykorzystanie konjunktury i obcięcie zarobków od 20 do 50%.

Wyposażony w takie projekty chce Papen stanąć przed Reichstagiem, z wiernymi sobie 37 posłami Hugenberga i żałosną pieśnią konającego łabędzia, wzruszyć zatwardziałe serca przeciwników.

Ponieważ hitlerowcy i komuniści posiadają zdecydowaną większość — cały plan jest zupełnie nierealny, to też zakulisowe pogłoski uzupełniają go w rozmaity sposób, tembardziej, że **program przeciwrobotniczy jest nie do przyjęcia dla wszystkich partyj politycznych.**

Jedni przewidują rozpisanie nowych wyborów do Reichstagu, drudzy takichże samych wyborów do zgromadzenia narodowego, trzeci zaś przypuszczają, że Papen zarządzi głosowanie ludowe.

Poseł niemiecko-narodowy Both na łamach „Tagu“ mówi o „rewolucji zgóry“. Hitlerowcy słusznie mu jednak odpowiadają, że „brzuszek pana Hugenberga jest zbyt słabą podstawą do rządów“. Tak jednak czy inaczej **Papen steruje ku dyktaturze** i chce być tym trzecim, który wykorzysta równość sił pomiędzy obozem hitlerowców i marksistów.

St. Row.

Anglicy zdali egzamin karności i poświęcenia.

Miljardowa zamiana pożyczki wojennej została dokonana.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 8. Anglja przeprowadziła zwycięsko **najpoważniejszą operację finansową świata.** Konwersja pożyczki wojennej została dokonana. **90% posiadaczy obligacyj, opiewających na sumę 2 miljardy 086 miljonów funtów szterlingów, oprocentowanych na 5% rocznie zgodziło się dobrowolnie na zmniejszenie stopy procentowej do 3½% rocznie.** Tylko 48 000 posiadaczy obligacyj zażądało spłaty gotówką, a 189 000 nie zamanifestowało swej woli i zapewne w milczeniu pogodzi się z konwersją (wymianą).

Skarb angielski zaoszczędził na procentach 23,4 miljonów funtów. Obywatele, którzy dobrowolnie wyrzekli się na rzecz Skarbu prawie 100 miljonów złotych dochodu rocznie, są warci, ażeby czyn ich został uwieczniony pomnikiem. **Tak bezprzykładnej karności i poświęcenia jeszcze nie notowano dotychczas, tembardziej, że całość operacyj tyczyła się w naszej walucie sumy 86 miljardów złotych.** — Pierwszym skutkiem przeprowadzenia konwersji jest **lekka zwyżka funta angielskiego, który podskoczył w stosunku do dolara z 3,48½ na 3,49¼ i ma nadal mocną tendencję.**

St. Rów.

Zamach bezbożników w Częstochowie

w oświetleniu głosów prasy.

Warszawa, 17. 8. (Tel. wł.). (r) Zamach na kult Matki Boskiej Częstochowskiej, dokonany w ub. poniedziałek przez uzbrojoną bandę, która wpadłszy w rozmodlony tłum chciała wznieść popłoch gęstemi strzałami — wywołał w prasie warszawskiej narodowej bardzo **bolesny oddźwięk.** Jak wykazały wstępne dochodzenia, **zbrodnicze strzały padły z rąk bezbożników.** Zamach ten był uplanowany.

„Wieczór Warszawski“ pisze:

„... Wtargnięcie grupy bezbożników na dziedziniec klasztorny i rozpoczęcie strzelaniny, celem wywołania paniki — jest sprawą zasługującą na najbaczniejszą uwagę społeczeństwa. Nie jest to bowiem sporadyczny wybryk niepoczytalnych żywiołów, ale **przejaw systematycznej akcji,** rozwijanej w Polsce od szeregu lat. Społeczeństwo nasze nie zdaje sobie sprawy z rozmiarów, źródeł i celów propagandy bezbożniczej na ziemiach naszych. Dość powiedzieć, że Polska pod względem wydawnictw bezbożniczych zajmuje drugie miejsce po Rosji sowieckiej. **Ośrodkiem agitacji bezbożniczej jest Zw. Myśli Wolnej i organizacja proletarjackich wolnomyślicieli.** Zamach na Jasną Górę wzorowany był na wystąpieniach sowieckich organizacyj bezbożniczych. Po Hiszpanji przyjdzie kolej na Polskę, zapowiadało niedawno jedno z wydawnictw bezbożniczych. Na tle tych faktów — znaczenie zamachu na Jasnej Górze rysuje się jasno. Jest to **przejaw zorganizowanej akcji, mającej na celu walkę z kościołem i religją“.**

Prasa sanacyjna bagatelizuje zajścia częstochowskie, pisząc, iż żadnej strzelaniny nie było. Zamieszanie miał wywołać pewien krewki małżonek, który na wałach pobił swą żonę, co do głębi oburzyło obecnych, którzy uważali to za profanację miejsca świętego.

Tymczasem agencja katolicka i większość pism donosi o zamachu rewolwerowym. Czekamy więc na urzędowe wyjaśnienie zajścia w Częstochowie.

Samolot dla Hausnera kupuje kolonja polska w Chicago.

Chicago, 16. 8. (PAT) Tutejsza **kolonja polska zebrała przeszło 5000 dolarów na samolot dla Stanisława Hausnera.** Aparat został już zamówiony. Hausner planuje **lot do Polski w pierwszej połowie października.**

małym czyśćcem kuluarowych targów partyjnych?

Hitler musiał zażądać pełni władzy. Teraz, gdy mu jej odmówiono może jeszcze wrócić na szlak parlamentarny. Centrum jest gotowe do koalicji i może mu dać większość, która może się obyć bez Hugenberga i niemiecko-narodowych junkrów. Ale to nie zmieni jego sytuacji. Czy w łonie „prezydenckiego gabinetu" Papena, czy w spółce z centrum Hitler przestaje być rewolucjonistą? Co lepsze **nigdy się nie oswobodzi od swego konkurenta gen. Schleichera.** Ten potrafi przeprowadzić swą wolę równie dobrze via Papen, jak via Bruning. Przecież obaj — jak twierdzi dr. Schotte, autor panegiryku na cześć herrenklubu, **byli mianowani przez Schleichera!!!**

Co zostaje? „Noc długiego noża", przed którą się wzdryga miękka dusza austrjackiego Hitlera.

Położenie rządu baronów i kół, które on reprezentuje.

Sytuacja Papena nie jest również świetna. Po 14 latach złapali oni władzę i mogą ją utrzymać tylko w razie podeptania konstytucji wejmarskiej. „Rząd prezydencki" Papen-Schleicher ma w reichstagu **aż 37 posłów za sobą!** Rządu większej mniejszości — możnaby powiedzieć — jeszcze nigdzie nie było. Są tylko dwie drogi: **ustąpić miejsca koalicji centrum-Hitler lub rozpędzić reichstag.**

W pierwszym wypadku junkrzy wiele ryzykują. Mussolini umiał usunąć ze swej drogi popularów (partja katolicka włoska). Czy Hitler nie potrafi tego samego uczynić z centrum? I druga nie jest lepsza. **Podeptanie konstytucji — to przecież droga otwarta i dla Hitlera i dla wzmożonej agitacji komunistycznej i socjalistycznej. A „nazich" trzeba przecież trzymać, aby walczyli z „marksistami"!**

Tak czy inaczej junkrzy nie są wystarczająco silni, aby odrazu urwać głowę Hitlerowi. To też sobotnia rozmowa w pałacu kanclerskim nie położyła kropki nad „i". **Szanse Hitlera do objęcia władzy zmniejszyły się!**

St. Równicki.

Niemcy w walce z bezrobociem

Projekt zwolnienia czwartej części personelu pocztowego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 8. Rząd Rzeszy ma zamiar przeprowadzić ogromną walkę z bezrobociem. W tym celu chce uruchomić sumę **335 miljonów marek.** Większość tych kredytów ma udzielić Bank Rzeszy. Ponieważ jest to niebezpieczne dla pokrycia waluty, sprawa napotyka na opór dyrekcji banku. Papen nie zniechęca się tem jednak, i wszelkiemi siłami dąży do **stworzenia bataljonu ochotniczego zaciągu robotniczego,** względnie przymusowego dla młodocianych, ażeby w ten sposób doprowadzić od odciążenia na rynku pracy i utrudnienia agitacji wywrotowej.

Tymczasem jednak ministerstwo poczty wobec zmniejszenia się wpływów o 120 miljonów marek rocznie projektuje **zwolnienie czwartej części personelu,** co wynosi około 16 tysięcy robotników i urzędników. Jak z tego wynika, niemieckie gospodarstwo nie może nikomu swą planowością zaimponować. Co jedna ręka poprawia, to druga popsuje.

St. Rów.

Zanik niemieckiego handlu zagranicznego.

Wskutek fatalnej polityki celnej Niemcy coraz mniej wywożą i coraz mniej przywożą.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 8. **Niemiecki handel zagraniczny przeżywa ostry kryzys.** W czasie dobrej konjunktury w roku 1928/29 Niemcy przywozili miesięcznie towarów przeciętnie za miljard 150 miljonów marek, a wywoziły za 1 miljard 100 miljonów marek. Obecnie **przywóz w lipcu spadł do 366 miljonów marek, a wywóz do 432 miljonów marek.** Saldo dodatnie, które jeszcze **w październiku ubiegłego roku sięgało 369 miljonów marek, wynosi obecnie 66 miljonów marek.**

Niemcy coraz mniej wywożą i coraz mniej przywożą. Przez tylko krótki czas cyfry przywozu malały szybciej od cyfr wywozu. Teraz jest odwrotnie i **saldo dodatnie topnieje jak śnieg w słońcu agrarnej polityki pana Schielego, polegającej na wygładzaniu robotnika.** Ciekawe, kiedy Niemcy otrzeźwieją i zrozumieją, że jako kraj przemysłowy **nie mogą się obyć bez dowozu żywności.**

St. Rów.

Hitler w opałach.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 8. W obozie Hitlera istnieje nadal konsternacja. Rozwija się tylko atak na Hugenberga. Pisma narodowo-socjalistyczne zapowiadają **walkę ze rządem Papena** i nawet odważają się grozić mglistemi konsekwencjami samemu gen. Schleicherowi.

Widać wyraźnie, że Adolfo-Schmusolini, jak nazywa Hitlera prasa socjalistyczna, stoi przed Rubikonem i **zamyśla się nad wydaniem rozkazów.** Tymczasem zarządził on **rozpuszczenie oddziałów szturmowych na parodniowe wakacje,** ze zapowiedzią, że zostaną zawezwani przeciwko czekistowskim metodom komunistów. Zdaje się, że poród decyzji będzie wyjątkowo ciężki. Wśród stękań urodzi się zapewne mysz kompromisu z centrum.

St. Rów.

Pokłosie zjazdu legjonistów.

Korespondent nasz gdyński donosi, uzupełniając swoje wczorajsze wrażenia z zjazdu legjonistów:

O ile „Święto Morza" swoim podniosłym nastrojem i uroczystym przebiegiem pozostawiło najlepsze wspomnienia nietylko u uczestników zamiejscowych, lecz także u mieszkańców Gdyni, o tyle Zjazd Legjonistów, wywarł przykre wrażenie nietylko **notorycznemi pijaństwami, lecz przedewszystkiem kilku gorszącemi burdami i bijatykami w lokalach publicznych,** jak np. w Grand Cafe, w kawiarni „Adrja" w winiarni Seidla i in.

Jest to smutny objaw niezbyt wielkiej dyscypliny w szeregach organizacyj t. zw. rezerwy wojskowej i braku poszanowania dla godności organizacyj.

Nigdy chyba nie znaleziono na trawnikach, ścierniskach i w lasku na Kamiennej Górze tyle rozbitych i wypróżnionych flaszek z „Czystej" w Gdyni, ile obecnie po Zjeździe Legjonistów!

Byłoby bardzo pożądanem, ażeby Komisarjat Rządu jak najrychlej **oczyścić kazał miasto z tego mnóstwa potłuczonego szkła,** na którem przechodnie kaleczą sobie obuwie a nawet nogi, no, a wreszcie i ze względu na wygląd estetyczny oraz reputację miasta.

Wybuch ropy w motorze

w elektrowni wojskowej w Gdyni.

(m) W poniedziałek dnia 15 bm. około godz. 4 po poł. osłabł dopływ prądu z elektrowni z Gródka do Gdyni i do portu, wskutek **złośliwego uszkodzenia przewodu wysokiego napięcia.**

Marynarka uruchomiła wobec tego elektrownię na Oksywiu, a Urząd Morski puścił w ruch własną elektrownię zapasową.

Z niewiadomych jeszcze przyczyn o godz. 21,40 nastąpił w elektrowni wojskowej na Oksywiu **wybuch ropy** w motorze Diesla, skutkiem czego majster **motorniczy Gajewski Stanisław doznał śmiertelnych poranień,** a to zmiażdżenia jednej strony twarzy, oraz **zgniecenia czaszki.** W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala SS. Miłosierdzia i jak się w ostatniej chwili dowiadujemy **nie ma nadziei utrzymania go przy życiu.**

Jak się z innego źródła dowiadujemy, wybuch motoru nastąpić miał w chwili przełączania uszkodzonego przewodu w Żurze na przewód miejscowy.

Wskutek tych uszkodzeń znaczna część miasta pogrążoną była w ciemnościach do godz. 2 w nocy, kiedy nareszcie usunięto przeszkodę.

Rozbita taksówka.

(PAT) Tuż przy Gdyni taksówka, prowadzona przez szofera Kreffta Józefa z Gdyni, uległa rozbiciu wskutek najechania na kamienie przydrożne. Oprócz szofera doznali poranień: posterunkowy Klemens Wotowski oraz Kuna Teofil. Kreffta i Wotowskiego odwieziono do szpitala w Gdyni, Kuna zaś odwieziono do domu. Rany okaleczonych nie są niebezpieczne.

Niepewne losy

światowej konferencji gospodarczej.

Londyn, 16. 8. (PAT) Jest rzeczą prawdopodobną, że **światowa konferencja gospodarcza, która ma się odbyć w Londynie, nie zbierze się wcześniej jak w roku 1933.**

Żadne z 8 mocarstw, jakie mają wziąć udział w obradach nie mianowało dotychczas swoich przedstawicieli. **Zwłoka stoi w związku ze zbliżającemi się wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

Jak przypuszczają, **wstępne posiedzenie rzeczoznawców gospodarczych i finansowych zainteresowanych państw i przedstawicieli Ligi Narodów mają się rozpocząć we września.**

Los górników polskich w Belgji.

Dyrektorzy kopalń przeciw ich wydaleniu.

Bruksela, 16. 8. (PAT) W sprawie **wysiedlania polskich emigrantów z Belgji, czego domagali się otwarci ebelgijscy socjaliści, wypowiedzieli się teraz dyrektorzy kopalń.**

W ostatnich czasach na skutek zerwania przez związki zawodowe wszystkich przyrzeczeń i zobowiązań wobec dyrekcji, **kopalnie te ostatnio zmuszone zostały zerwać z taktyką wobec socjalistów i nie mogąc dojść do porozumienia z robotnikami miejscowymi, oparli się na cudzoziemcach.** W chwili obecnej przeciwko redukowaniu górników obcych, a tem samem i wydaleniu ich z Belgji wypowiedzieli się dyrektorzy kopalń.

Sądownictwo niemieckie na usługach hitlerowców.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 8. Niemieckie sądy nadzwyczajne wydają już pierwsze wyroki. Wyroki te są skierowane wyłącznie przeciwko ludziom lewicy. Padają ofiarą komuniści, i reichsbannerowcy. Surowość wyroków jest niezwykła, i tak wrocławski sąd nadzwyczajny skazał robotnicę rolną Martę Kurok na 1 rok i 3 miesiące więzienia. Udowodniono jej, że w czasie walki odezwała się pod adresem szturmowców hitlerowskich: bij świnię — i skopała leżących na ziemi hitlerowców. Na tym przykładzie widać, do czego faktycznie zmierza instytucja sądów nadzwyczajnych. Ma ona na celu wyłącznie walkę z lewicą.

St. Rów.

Krwawe zajście hitlerowców z Polakami pod Piłą.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 8. Pod Piłą, we wiosce Glumen w powiecie złotowskim przyszło do ostrej walki między hitlerowcami a Polakami. Prasa Hugenberga twierdzi, że 40 Polaków pobiło 7 szturmowców, natomiast prasa demokratyczna donosi, że walka skończyła się zaaresztowaniem 10 szturmowców. Z tego należy sądzić, że sprawcami zajścia byli nie Polacy, tylko hitlerowcy.

St. Rów.

Wykrycie nowego spisku w Japonji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 8. Z Tokio donoszą, że policja w dniu 17 sierpnia odkryła nowe sprzysiężenie, które miało na celu **zamordowanie premjera, ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu.** Zaaresztowano 14 osób, które stały w związku z mordercami premjera Inukani. Otrzymali oni pieniądze od wysoko postawionych osobistości. **St. Rów.**

Gdańszczanie napastują żydów z Polski.

(PAT) Na jednej z ulic Gdańska hitlerowcy pobili obywatela polskiego Lejzora Grynbauma, który przechodził w towarzystwie braci Frydman. Napastnicy bez żadnego powodu zaczęli bić Grynbauma pięściami po twarzy. Braciom Frydman udało się uciec. Po napadzie Grynbaum udał się do policji, gdzie spisano protokół.

Krwawa zemsta zalotnika.

Odtrącony rzeźnik zastrzelił ojca ukochanej i siebie.

Bałówki Małe (powiat lubawski), 16. 8. (PAT). W nocy z 14 na 15 bm., o godzinie 2,30 **przybył do zabudowania rolnika Deutera Hermana w Bałówkach Małych pow. lubawski 21-letni Preus Willi z zawodu rzeźnik, zam. w Kamionce, pow. lubawski** i zażądał od córki Deutera, by wpuściła go przez okno do mieszkania.

Gdy córka Deutera odmówiła żądaniu Preusa, **wybił on okno i wszedł do jej pokoju,** a gdy ona z pokoju uciekła, udał się Preus za nią do pokoju, w którym sypiał jej ojciec **i oddał do niego 5 strzałów rewolwerowych, z których trzy ugodziły Deutera** w brzuch, prawą rękę i lewe kolano.

Następnie **oddał Preus do siebie strzał w prawą skroń, zabijając się na miejscu.** Deutera w stanie bardzo ciężkim odwieziono do lecznicy powiatowej w Nowemmieście, a następnie do szpitala w Brodnicy.

Dochodzenie ujawniło, że **starał się o rękę córki Deutera, czemu ojciec się sprzeciwiał.** Preus tem rozdrażniony postanowił zabić Deutera, jego córkę i siebie.

Karzełek gdański choruje na manję wielkości.

Prezydent senatu gdańskiego Ziehm o stosunkach polsko-gdańskich.

Gdańsk, 16. 8. (PAT). Prasa dzisiejsza zamieszcza wywiad prezydenta senatu Ziehma w związku z podpisaniem w sobotę trzech protokółów polsko-gdańskich.

P. Ziehm zaznaczył, że **nie da się natychmiast usunąć wszelkich istniejących między Polską i Gdańskiem trudności w dziedzinie narodowościowej, społecznej i gospodarczej.** Sprzeczności gospodarcze i polityczne zaostrzyły się do tego stopnia, że ich **dalsze zaognienie zagroziłoby pokojowi europejskiemu.**

Gdańsk odgrywa bowiem ze względu na swój charakter i stosunek do Ligi Narodów wielką rolę w międzynarodowych stosunkach, zwłaszcza na wschodzie Europy. Mocarstwa, należące do Ligi Narodów, zapewniły terytorjalną nienaruszalność i polityczną niezależność Gdańska, wobec czego stosunki pomiędzy Gdańskiem i Polską wychodzą poza ramy terytorjów obu krajów.

Polityka między Gdańskiem a Polską prowadzona może być tylko **na podstawach lojalnego uwzględniania istniejących umów.** Zagwarantowany przez umowy **niemiecki charakter Wolnego Miasta** nie może być zlikwidowany, lub zmniejszony. Senat nie uwzględniający tego nie mógłby w Gdańsku istnieć.

Czy uda się doprowadzić do polepszenia atmosfery politycznej przez podpisanie protokółów, wykaże już najbliższa przyszłość, a mające nastąpić **uregulowanie spraw dziedziny gospodarczej i celnej** będzie kamieniem probierczym wartości tych protokółów.

Jeżeliby nie udało się osiągnąć współpracy pod względem gospodarczym w stosunkach polsko-gdańskich, nie pozostawałoby nic innego, jak ponownie wysunąć te zagadnienia przed forum Ligi Narodów. Gdańsk bowiem musi żyć.

Wynurzenia Ziehma są nader znamienne. Jego hakatystyczny punkt widzenia wymaga ze strony polskiej **wielkiej czujności i stanowczości.**

* * *

Prasa berlińska o legjonistach.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 8. Uroczystości legjonowe w Gdyni znalazły silne echo na łamach prasy niemieckiej. Gazety Hugenberga z „Lokal?Anzeigerem“ na czele rozpisują się szeroko o prowokacjach, jakich mieli się dopuszczać legjoniści w Gdyni i w czasie przejazdu przez Gdańsk.

„Berliner Tageblatt“ zaś zachwyca się listem marszałka Piłsudskiego, skierowanym do legjonistów i twierdzi, że wyrażony w nim pesymizm stosuje się do położenia Polski. **St. Rów.**

„Biała księga“ żydów niemieckich.

Berlin. Centralny związek żydów niemieckich przesłał prezydentowi Hindenburgowi **„Białą księgę“, zawierającą dokumenty i akty wystąpień antyżydowskich ze strony narodowych socjalistów.**

Z polecenia prezydenta Hindenburga odpowiedział związkowy sekretarz stanu Meissner, oświadczając, że **prezydent Hindenburg jak najostrzej potępia wszystkie wystąpienia antysemickie przeciwko żydom niemieckim i ubolewa nad niemi.** „Białą księgę“ wraz z dokumentami prezydent polecił przesłać do zbadania ministrowi spraw wewnętrznych.

Anglicy zachwyceni Polską

i duchem sportowym młodzieży polskiej.

(Rozmowa z lordem Revelstock'em na zawodach łucznych o mistrzostwo świata)

Warszawa, w sierpniu.

Właściwie w Anglji rodowici lordowie rzadko kiedy wchodzą w kontakt z prasą. A już z dziennikarzami zagranicznymi z zasady nigdy! Ale „zasada“ ta nie obowiązuje, gdy jego lordowska mość (His Lordship) przekracza Kanał Angielski i wstępuje na demokratyczny kontynent europejski...

W Warszawie bawi **na czele licznej delegacji angielskiej, biorącej udział w zawodach łucznych o mistrzostwo świata lord Revelstock.** Nie obowiązują nas surowe przepisy etyki angielskiej, więc zapowiadam mą wizytę u jego lordowskiej mości w zgoła bezceremonjalny sposób, łącząc się telefonicznie z apartamentem lorda Revelstocka, w hotelu „Polonia“.

Dzwonek telefonu. Miłe brzmienie głosu lady angielskiej. Mówi towarzysząca w podróży do Polski córka lorda Revelstocka, prosząc w imieniu „papy“ na wywiad do salonu hotelu, za godzinę.

Oznaczona godzina. Zjawia się miły, starszy pan o spartańskich manierach i prostocie w każdym calu. W tużurku skromnym, zroszonym silnie mocnemi... perfumami! Ruchy arystokraty, głos modulowany i dźwięczny: to jego lordowska mość, lord Revelstock, sportsman i członek izby lordów.

Nie mówimy o pogodzie, ale wprost o celu wizyty; **zawodach o mistrzostwo świata w strzelaniu z łuku.**

— **Zachwycony jestem** — mówi lord Revelstock — **wysoką klasą drużyny polskiej** (strzelającej w 2 grupach: męskiej i żeńskiej) **zwłaszcza Polkami, które górują w dotychczasowych rozgrywkach.** Sport łuczny posiada przecież tak piękne tradycje w Polsce i sądzę przeto, że delegacja angielska, biorąca tak licznie udział w obecnych, drugich z rzędu, z inicjatywy Polski organizowanych zawodach o łuczne mistrzostwo świata, wyniesie z Polski nietylko miłe wrażenia z pobytu u Was, ale i zdobędzie cenne doświadczenie, które z pożytkiem będzie dla angielskich miłośników tego sportu, gdy **zkolei nadejdzie pora na zorganizowanie zawodów o łuczne mistrzostwa świata w Anglji. Przekonany jestem, iż sportowcy angielscy z prawdziwą radością i entuzjazmem gościć będą u siebie polskich sportowców, dzierżących dziś palmę pierwszeństwa w strzelaniu z łuku.** Polska — zakończył lord Revelstock — wywarła na delegacji angielskiej bardzo silne wrażenie, a młodzież polska zamanifestowała przed nami swego ducha sportowego. W programie naszej wizyty, po zakończeniu zawodów i rozdaniu nagród we wtorek, leży **zwiedzenie głównych miast Polski i wycieczka nad morze polskie“.** **„Albion“.**

40600
Specjalna pasta do obuwia
Erdal
we wszystkich kolorach

OBRAZ MILLETA „NA ANIOŁ PAŃSKI“, jeden z najbardziej cennych obrazów szkoły francuskiej, odznaczający się wielką prawdą i naturalnością, został pocięty brzytwą w paryskim Louwrze przez pewnego szaleńca.

(27

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy.)

Krupiecka odparła jakby po dobrym namyśle:

— Po prawdzie mówiąc, to nie mam wielkiej ochoty odebrać ją ze szpitala. Mordowali mnie o to ciągle, tom im ino powiedziała, aby im napisali taki wniosek, a ja go już podpiszę i zaniosę.

Branicki wymiarkował z tego, że apasze nie wyrzekli się Dziuty, lecz i nadal zamierzają na wszelki sposób dostać ją w swoje ręce. Tak im się spieszy do tej biednej ofiary, że nawet nie chcą czekać, aż się w szpitalu wygoi ze swej rany postrzałowej, którą uważali za autentyczną, lecz zamierzali nawet chorą ściągnąć do matki, aby tu tem łatwiej spastwić się nad nią.

Dziewczynie groziło zatem ustawicznie to samo niebezpieczeństwo, co przedtem Na razie były to jednak próżne usiłowania apaszów. O tem, aby matka ją wbrew jej woli zabrała ze szpitala do domu i mowy być nie mogło, tem bardziej, gdyby i on zaprotestował przeciw temu.

— Pani wie — zapytał Branicki starej — że panna Wanda wytacza rodzinie Grossów proces o majątek i przyjęcie jej do rodziny?

Krupiecka, usłyszawszy to, aż się podniosła na ławce z wielkiej alteracji. W twarzy jej zabłysnęły gniew i wściekłość.

— A ona skąd do tego przychodzi? Może jej kto jakich plotek narobił? Pan wie coś o tem?

— Wiem tyle, że ma dowody zebrane w ręku. Panna Wanda bardzo panią kocha, choć ma przekonanie, że pani nie jest jej matką.

— Ja nie jestem jej matką!... O wyrodek zatracony! O łotrzyca niegodziwa! — rozsypała się stara Krupiecka, bijąc pięścią po stole. — Tylem lat ją pielęgnowała i chodziła koło niej, a ona teraz śmie mówić, że ja nie jestem jej matką! Pójdę do szpitala, odbiorę szelmę i w domu jej pokażę, kto jej matka! Grossów się czepia? Ich majątek jej pachnie? Woli szwabskie nazwisko, niż moje uczciwe? Ja małpie pokażę! Ja jej kudły ze łba powydzieram!

Branicki patrzał uważnie na rozindyczoną kobietę, ale nie mógł wymiarkować, co w niej taki gniew obudziło. Czy rzetelne oburzenie na rodzoną córkę, czy też wściekłość, że obca dziewczyna chce pokrzyżować jej zamiary.

— Nie rozpaczaj pani tak bardzo — pocieszał ją Branicki, udając głupiego — Straci pani córkę, a zato będzie pani miała syna. Bo ze wszystkiego tak wynika, że młody Gross to syn pani.

— Kto panu tych brewerji nagadał? Ja nie chcę obcych dziecek, ja chcę moją krew i moje ciało mieć za córkę! A to wiedźma dopiero z tej Wandy! A tom się pociechy z niej doczekała! Widzi pan, w klasztorze ją chowali i mają teraz! Najgorsze to takie święte. Tym dopiero nic wierzyć nie można.

— Taką miłość pani do córki czuje, a obojętne pani było, gdy ją ta banda prześladowała i łatwo ją do nieszczęścia byli mogli przyprowadzić.

— Mogę córkę kochać, ale stróżować przy niej nie mogę, bo muszę na chleb zarabiać. Mówiłam jej tyle razy: idź do jakiej służby, to będziesz miała spokój. Trafiało jej się do jednego kupca za pokojówkę, to nie chciała u żydów służyć. Koniecznie uroiła sobie, że guwernerką będzie do dzieci albo i do większych panienek. Słyszał pan coś podobnego? Córka praczki i chce mądrości uczyć panienki z bogatego domu! I tak we wszystkiem miała łeb przewrócony, ta plucha, ta jentrygantka zatracona!

Ten mimowolny zwrot Krupieckiej: wychowali ją w klasztorze i mają teraz! oświecił Branickiego i naprowadził na właściwy sąd o całej sprawie.

— Jeżeli pani córkę tak kocha, to powinna się pani cieszyć, gdyby jej się udało zostać bogatą i zdobyć tak przyjemne stanowisko.

— Ja nie chcę, aby ona się bogaciła złodziejskiemi pieniędzmi, aby ludzi spokojnych napadala i zabierała im majątek! Ino wstyd by mi było za taką córkę!

— Ten wstyd albo i nie wstyd musi pani jakoś pogodzić ze swojem sumieniem. W sądzie i pod przysięgą trzeba będzie prawdę powiedzieć.

— Powiem prawdę! Powiem, aby ją do kryminału wsadzili, taką oszustkę bezczelną!

Dalszą rozmowę przerwał ów pisarz, który przygotowywał podanie do szpitala. Stanął w drzwiach i zawołał:

— Pani Krupiecka, na chwileczkę!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISK.

Kino „Morskie Oko“. Najnowszy przebój doby obecnej p. t. **„NOC W GRAND HOTELU“.** Najnowsze tygodniki i kreskówka.

Kino dźwiękowe „Bajka“. Film polskiej produkcji p. t. **„ULANI, ULANI!...“** z Zulą Pogorzelską, Dymszą i Krukowskim.

Awanse w marynarce handlowej.

W Urzędzie morskim odbyło się pod przewodnictwem dyrektora Urzędu inż. St. Łęgowskiego posiedzenie dyplomowej komisji kwalifikacyjnej, która przyznała następujące dyplomy:

Dyplom **mechanika I klasy** otrzymali pp.: Śląski Mieczysław, Serbinowicz Albin, Herman Jan, Makowski Marjan, Małecki Stanisław, Caliński Marjan i Skibniewski Jan.

Dyplom **mechanika III klasy** otrzymał p. Tumiłowicz Leon.

Dyplom **maszynisty I klasy** otrzymali pp.: Piorzchała Wojciech i Grucza Józef.

Dyplom **mechanika II klasy** otrzymał p. Tworek Michał.

Dyplom **kapitana żeglugi małej** otrzymali pp.: Domaradzki Mikołaj, Lehr Stanisław i Lipski Kazimierz.

Dyplom **porucznika żeglugi wielkiej** otrzymali pp.: Deyczakowski Zygmunt, Lewandowski Jerzy i Jaworski Stanisław.

Dyplom **porucznika żeglugi małej** otrzymali pp.: Nowaczyński Janusz, Poinc Witold, Fidosz Ludwik, Borakowski Henryk, Balczunas Wiktor, Łukawiecki Edward i Gładysz Bronisław.

Dyplom **szypra II klasy** otrzymali pp.: Detlaf Paweł i Elfenbein Antoni.

Następne posiedzenie dyplomowanej komisji kwalifikacyjnej odbędzie się w drugiej połowie października br.

Pozycja statków pasażerskich Polsko-Transatl. Tow. Okr.

SS. Polonia odpłynął 11 bm. z Leith z wycieczką po Morzu Północnem, udając się do Londynu.

SS. Pułaski odpłynął 11 bm. z Gdyni z 428 pasażerami, 109 ton. cargo i 425 work. poczty do Nowego Jorku, zawijając dnia 12 bm. do Kopenhagi, skąd odpłynął.

SS. Kościuszko powrócił i 15 sierpnia odpłynął z wycieczką do Anglji, Francji i Holandji.

Budowa nowego pomostu pasażerskiego w Orłowie.

Urząd Morski rozpoczął budowę nowego pomostu pasażerskiego w Orłowie. Roboty prowadzone będą w szybkiem tempie, tak, aby jeszcze w tym roku przed zimą pomost ten był wykończony. Będzie on położony nieco bardziej na południe (w stronę Sopot) od obecnego pomostu i będzie doprowadzony do takiej głębokości, że będą mogły do niego dobijać także większe statki żeglugi przybrzeżnej.

Ofiary kąpieli morskiej.

Wielki upał, który już od rannych godzin w niedzielę dawał się we znaki uczestnikom zjazdu legjonistów, ściągnął na plaże ogromne tłumy ludzi, szukających ochłody w ponętnej toni Bałtyku.

Niestety nie obyło się przytem bez ofiar. Na wolnej plaży t. zw. magistrackiej kąpał się jakiś uczestnik zjazdu, według innych wersji członek załogi jakiegoś zagranicznego statku, który wypłynął zbyt daleko na morze, a potem zabrakło mu widocznie sił do powrotu, wskutek czego, nim zdołała nadejść pomoc, utonął. Po dłuższem szukaniu wydobyto tylko zwłoki, których tożsamości trudno jest sprawdzić, gdyż **nie miał przy sobie żadnych dowodów osobistych.**

W Zakładach Kąpielowych zaś **Pogotowie Czerwonego Krzyża** dla niesienia pomocy tonącym, w ciągu niedzieli aż **pięć razy musiało spieszyć z pomocą tonącym.** Jak lekarz i służba sanitarna miała możność stwierdzić, byli to przeważnie **mocno „podgazowani“ uczestnicy zjazdu**, którzy wyczynami pływackiemi usiłowali przewietrzyć nieco zagazowaną komorę, i zamiast przewietrzenia, byliby znaleźli śmierć w falach polskiego morza, gdyby pogotowie nie było przybyło na czas z pomocą tonącym.

Międzynarodowa wystawa morska w Gdyni.

Z inicjatywy znanego twórcy technicznego Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, inż. arch. Müllera, powstał tymczasowy komitet dla zorganizowania w Gdyni w r. 1935 Międzynarodowej Wystawy Morskiej pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. i przy współudziale b. ministra Kwiatkowskiego.

Ma to być impreza oparta wyłącznie na prywatnej inicjatywie, bez angażowania materjalnego państwa.

Jako teren przyszłej wystawy wzięte jest pod uwagę molo południowe i przyległe doń tereny, które w tym czasie musiałyby być wykończone.

Zabawy i imprezy rozrywkowe.

Znakomity reżyser i artysta St. Milski zorganizował wyśmienitą i bogatą w humor i aktualne dowcipy rewję pt. **„Leguny na wesoło“**, w której wzięły udział prawie wszystkie bawiące obecnie w Gdyni najlepsze siły artystyczne. Była to może jedna z najwięcej atrakcyjnych i najlepiej udałych imprez zabawowych, to też rozbawiona serdecznie publiczność nie szczędziła przemiłym wykonawcom rzęsistych oklasków.

W przeciwieństwie do arcywesołej rewji, którą, nawiasem mówiąc, wartoby powtórzyć, poki warunki atmosferyczne sprzyjają, wieczorem w niedzielę wystawiono na dziedzińcu Szkoły Morskiej wielkim nakładem pracy i kosztów wspaniały obraz historyczny **„Hołd Pruski“**, w którym wzięło udział około 200 artystów i statystów w wspaniałych historycznych strojach, na stylowo urządzonej scenie. Było to wprawdzie krótkie, plenerowe widowisko, lecz ze względu na znakomitą inscenizację, za którą zasługa przypada p. **Stan. Gallowi,** oraz wysoce aktualny obecnie moment historyczny, wywarło niezwykle potężne wrażenie na widzach, zwłaszcza w momencie, kiedy margrabia brandenburski Albrecht, po odczytaniu historycznego aktu nadania lenna ziem pruskich i pomorskich, odbiera sztandar krajów lennych, oraz **składa uroczystą przysięgę wierności królowi i Rzeczypospolitej po wieczne czasy na ewangelję świętą.**

Imponująco wypadł wjazd króla z orszakiem na koniach oraz królowej z fraucymerem, z drugiej zaś strony wjazd księcia Albrechta ze świtą krzyżaków na koniach i pieszo w oryginalnych strojach wiernie skopjowanych z nieśmiertelnego dzieła mistrza Matejki.

Pod wpływem silnego wrażenia, jakie obraz ten wywarł, zebrana **publiczność potężnym chórem zaintonowała samorzutnie „Rotę“ Koncpnickiej.** Tysiączna rzesza z tym potężnym hymnem na ustach opuszczała dziedziniec Szkoły Morskiej i wyniosła ją jeszcze na ulicę jakby w triumfalnym pochodzie.

Wieczorem morze głów ludzkich zalało pomost pasażerski, skwer Waszyngtona i molo rybackie, przyglądając się **ogniom sztucznym** i rewji strojnych we flagi i kolorowe światła oraz lampjony kutrom, łodziom motorowym i jachtom, przejeżdżającym w promieniach rzęsistych świateł reflektorowych, rzucanych ze stojących na redzie statków bojowych.

Wyścig kolarski i rajd motocykli.

W ramach zjazdu legjonistów odbył się sztafetowy raid motocyklistów, w którym jako pierwsza przybyła do Gdyni **drużyna poznańska.**

Popołudniu rozegrał się wyścig kolarski na trasie 198 km. **z Grudziądza do Gdyni,** o cztery nagrody, ufundowane przez Komisarza Rządu Zabierzowskiego.

I-szą nagrodę, srebrny puhar przechodni **zdobył Olecki z Warszawskiego Klubu Sportowego Legja** w czasie 6 godzin 34 minuty i 02 sek.

II nagrodę otrzymał p. Lipiński z Zakładów „Skoda“, który przebył trasę w 6 godz. 39 min. i 52 sek. — srebrny zegarek.

III nagrodę (srebrną papierośnicę) zdobył Korsak-Zaleski z Warszawskiego Tow. Cyklistów, który przybył również w 6 godzinach 39 min. 52 sek, wreszcie

IV nagrodę (srebrny blok-notes) otrzymał St. Duda z „Garbarni“ Kraków, który przybył w 6 godz. 42 min. i 30 sek.

Wszyscy uczestnicy przybyli w dobrej formie.

W GDYNI — NA PLAŻY PRZY 40° C.

Polska kaplica w Gdańsku.

Dzięki zabiegom i staraniom dzielnego duszpasterza **ks. Rogaczewskiego,** polska gmina katolicka w Gdańsku ma już swój Dom Boży, gdzie będzie mogła modlić się i słuchać słowa Bożego w ojczystym języku, gdzie polski kapłan będzie nieograniczonym gospodarzem.

Równocześnie akcja zbiórki na budowę kościoła polskiego postępuje, mimo ciężkich warunków gospodarczych, wcale zadowalająco.

W obecnej kaplicy **przy Neugartengasse** pomieścić się może przeszło 1000 osób, co o tyle stwarza pewną ulgę, że umożliwia tym wiernym, którym wyjazd do Wrzeszcza, do kościoła polskiego nie zawsze jest możliwy, zwłaszcza dla osób w podeszłym wieku, iż będą mogły codziennie zaspokoić swą potrzebę duchową w kościele polskim na miejscu.

Szczęść Boże do dalszej pracy i osiągnięcia jaknajrychlejszego ostatecznego celu, t. j. zbudowania pięknej, własnej świątyni polskiej.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Z KRAJU.

Warszawa. (Tel. wł.). (r) Jak się dowiadujemy Ministerstwo Spraw Wojskowy przedłużyło o rok tj. do dnia 30 czerwca 1933 r, przeniesienie w stan nieczynny płk. Wacława Kostka-Biernackiego z powodu pełnienia przezeń funkcyj wojewody nowogródzkiego.

Krwawe zajście porucznika z pijanym podoficerem.

Kraków. (Tel. wł.). W czasie zajścia na ul. Szpitalnej w godzinach popołudniowych porucznik zastrzelił pijanego podoficera, który rzucił się na swego przełożonego i spoliczkował go. Znieważony oficer 4 strzałami położył trupem napastnika i sam oddał się w ręce prokuratury wojskowej. (r).

Naczelnik poczty — zabił się.

Warszawa. (Tel. wł.). (r) Zawieszony w czynnościach naczelnik poczty urzędu Warsz. 18 w skutek ujawnionych nadużyć wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie życie. Stało się to w chwili, gdy pisał podanie do władz, uniewinniając się i był w najwyższym stopniu zdenerwowany.

Manifestacyjny zjazd inwalidów wojennych pow. wągrowieckiego

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Z dniem 1 września **wchodzi w życie większa część nowej ustawy** z 17. III. br. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych oraz pozostałych po zmarłych, poległych i zaginionych, która — jak to stwierdziliśmy niejednokrotnie — zawiera **cały szereg krzywdzących postanowień.** Najważniejszym z nich to podział inwalidów wojennych i pozostałych na 3 kategorje, uzależniające wysokość zaopatrzenia od miejsca zamieszkania.

Związek Inwalidów Wojennych od samego początku wnosił przeciw krzywdzącym zmianom ustawy inwalidzkiej **gorące protesty.** Przyłączył się do nich, chwilami nawet w burzliwej formie **ogólnokrajowy zjazd inwalidów wojennych,** odbyty pod koniec czerwca br. Ale wszystkie te sprzeciwy są — jak się zdaje — **grochem, rzucanym o ścianę.** Rząd milczy i przygotowuje urzeczywistnienie ustawy. Te prace rzucają już teraz na ciernistą drogę życiową naszych inwalidów wojennych, wdów i sierot głęboką cień. W kategorji A (miejscowości ponad 100.000 mieszkańców), w której uposażenie miało pozostać nienaruszone, **rozsyła się obecnie zawiadomienia o zawieszeniu renty i ponownej rewizji nawet w tych wypadkach, kiedy stopień utraconej zdolności do pracy był na stałe ustalony.** W kołach inwalidzkich istnieje poważna obawa, że **ponowne rewizje lekarskie mają służyć do przeprowadzenia dalszych oszczędności kosztem inwalidów.**

Nic dziwnego, że w takich warunkach **naprężenie wśród mas inwalidzkich potęguje się coraz bardziej.** Przeciw przywódcom organizacji podnoszą się w kilka tygodni po ich wyborze — niesłuszne zresztą — **zarzuty,** że są **zbyt umiarkowani i ustępliwi.**

Sprężyste kierownictwo organizacji inwalidzkiej w powiecie wągrowieckim postanowiło z jednej strony tym nastrojom się przeciwstawić, z drugiej zaś strony jeszcze raz przestrzedz władze przed fatalnemi skutkami realizacji krzywdzących postanowień nowej ustawy. W tym celu urządziło w ubiegłą niedzielę **powiatowy zjazd Związku Inwalidów Wojennych.**

Zjazd rozpoczął się pochodem, na którego czele kroczyły poza orkiestrą władze organizacyjne, oddział miejscowy **Hallerczyków,** grupa **Powstańców i Wojaków,** delegacja **Stow. Kolejarzy,** delegacje ogniw inwalidzkich z **Poznania, Damasławka, Gołańczy, Janowca, Rogoźna, Wapna i Mieściska.** Zamykali pochód licznie zgromadzeni członkowie **Pow. Koła Wągrowiec.** Mszę św. na intencję zjazdu odprawił **ks. Pelikan.** Po nabożeństwie złożyła delegacja Związku **na grobie nieznanego powstańca piękny wieniec** z białych i czerwonych kwiatów, reszta zaś uczestników udała się w pochodzie do ogrodu starej Strzelnicy, gdzie w międzyczasie zgromadzili się także przedstawiciele władz (samorządowych — dr. Sikorski, starostwa — p. Skąbski) i szkół.

Zjazd zagaił prezes Koła powiatowego p. **Niespodziany.** Prezydjum powierzono p. **Małeckiemu z Poznania,** członkowi zarządu głównego Związku, pióro prowadził p. **Żmuda-Trzebiatowski,** a jako ławnicy fungowali pp. **Szybatka** z Gołańczy, **Chełminiak** z Damasławka i **Jaroszyński** z Mieściska.

Po okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, odegraniu przez orkiestrę Powstańców i Wojaków „Hymnu Inwalidzkiego“ i przemówieniach powitalnych wygłosił **redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ p. E. Bigoński** długi referat na temat: „Stosunek Związku Inwalidów Wojennych do krzywdzących postanowień nowej ustawy inwalidzkiej“. Mówca podkreślił bardzo silnie **przywiązanie ofiar wojny do państwa i narodowy charakter organizacji.** Następnie jednak poddał ustawę **druzgocącej krytyce,** w której wykazał, że oszczędności było można zrobić bez krzywdy dla inwalidów, wdów i sierot, mieszkających w mniejszych miastach i na wsi. Referent zakończył **wyrazem wiary, że karnej armji zorganizowanych w potężnym Związku inwalidów, uda się skłonić rząd do rewizji swojego stanowiska.**

Marszałek zjazdu sprecyzował wywody referenta **w krótkiej rezolucji,** w której zebrani **zaprotestowali raz jeszcze przeciw krzywdzącym przepisom nowej ustawy,** poparli z całym naciskiem uchwały tegorocznego kongresu inwalidzkiego, wezwali władze organizacyjne do wyzyskania danych statystycznych, zebranych przez woj. zarząd Zw. I. W. w Poznaniu, a stwierdzające całą bezpodstawność podziału inwalidów na 3 kategorje, zależnie od miejsca zamieszkania, i w końcu **zapewnili władze organizacyjne, że wiernie stać będą przy sztandarze związkowym i karnie wykonają wszystkie nakazy organizacyjne, zmierzające do polepszenia ciężkiej doli inwalidów.**

Zjazd skończył się wspólnym, skromnym **obiadem żołnierskim.**

Po południu **obywatelstwo miasta dało wyraz swej życzliwości dla ofiar** przez tłumny udział w ogrodowej zabawie, która miała zasilić fundusze organizacji, w wielkiej mierze zużywane na opiekę nad najuboższymi członkami.

Chcemy wierzyć, że powiatowy zjazd Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wągrowcu **nie minie bez echa** i że jego głos dotrze do uszu tych, którzy o losie inwalidów, wdów i sierot stanowią.

Latająca stenotypistka—jako mężatka

Dziwaczny ślub i jeszcze bardziej dziwna podróż poślubna.

Londyn, w sierpniu.

W pierwszym tygodniu maja opinję publiczną poruszyła do żywego sensacyjna wiadomość o zaręczeniu się znanej lotniczki Amy Johnson, zwanej ogólnie „latającą stenotypistką", z niemniej sławnym lotnikiem Mollisonem.

Mis Amy Johnson była kiedyś pracowniczką biurową. Serdecznym jej pragnieniem było zdobycie maszyny lotniczej i tytułu rycerza przestworzy. Z drobnych oszczędności pilnie składanych kupiła sobie wreszcie aparat lotniczy, zdobyła w przeciągu 3 tygodni odpowiedni patent i wyleciała jakby nigdy nic do Australji, gdzie wylądowała jako zdobywczyni rekordu światowego.

Jej narzeczony p. William Mollison jest także lotnikiem światowej sławy, między innymi przebył on w rekordowym wprost czasie przestrzeń między Londynem a Capetown w Południowej Afryce. Na dzień przed startem do tego lotu oświadczył on prasie, że po powrocie ożeni się z piękną panną Dianą, córką niezwykle zamożnej hr. Cowley. Hrabina była innego zdania i ogłosiła w prasie zaprzeczenie. Gdy jednak Mollison wrócił do Anglji, okryty sławą, pani hrabina Cowley odrazu odkryła, „że młoda para strasznie się kocha" i jeżeli uczucia te będą trwałe, ze swej strony małżeństwu sprzeciwiać się nie będzie".

A może nie, a może tak.

Upłynęło zaledwie 10 dni po ogłoszeniu zdania hrabiny Cowley, gdy w Londynie pękła bomba. Z okazji jakiejś konferencji prasowej oświadczyła Amy Johnson, że zaręczyła się z Mollisonem, który rzekomo tak strasznie kochał lady Dianę Cowley. Sensacyjna ta wiadomość zelektryzowała całą Anglję. Wszyscy pytali z zaciekawieniem, co powie i co zrobi hrabina Cowley, która przez Mollisona dostała bardzo przykrą nauczkę.

W międzyczasie działy się jednak dalsze rzeczy dziwaczne. Pewnego dnia oświadczyła Amy Johnson, że „być może wcale za Mollisona nie wyjdzie", gdy w tym samym dniu Mollison podał ciekawej prasie wiadomość wręcz odwrotną. Wogóle dziennikarze z tą parą mieli wiele kłopotu. Wynurzenia jej bowiem były zawsze niezgodne, aż wreszcie Amy Johnson i Mollison doszli do przekonania, że „wcale nie zaszkodzi, jeżeli ślub wezmą nazajutrz rano". W nocy o godzinie 12-tej śmiała lotniczka zawiadomiła telefonicznie o tem rodziców, mieszkających w miejscowości oddalonej od Londynu o kilakdziesiąt kilometrów.

Wiadomość o ślubie rozeszła się lotem błyskawicy. Przed kościołem zgromadziły się niezliczone tłumy, które jak to w Londynie wogóle jest w zwyczaju, chciały podziwiać strój młodej pani i pyszny korowód jej druhen. Ale Amy Johnson jeszcze raz wszystkich wystrychnęła na dudków. Zjawiła się w kościele w skromnym czarnym kostjumie i czarnym kapelusiku, pozbawionym wszelkich ozdób. Ślub odbył się w tempie tak przyspieszonym, że rodzice młodej pani, którzy wraz z dziećmi przyjechali na uroczystość, zastali, młodą parę już przy biurku, podpisującą dokument ślubny. Amy Johnson tak była przejęta tym aktem, że rodziców i rodzeństwa nawet nie zauważyła, a udała się z mężem i jego przyjaciółmi do zacisznego gabinetu bogatego hotelu na kieliszek wina.

„Czy jestem pierwsza?"

Młoda para spędziła jeszcze dwa dni w Londynie, poczem postanowiła skorzystać ze zaproszenia pani Bowden, która zaleciła spędzić miodowe miesiące wjej zamku Celburn. Naturalnie sławni lotnicy nie podróżują koleją. Państwo Mollison wystartowali więc swoimi aparatami, pani Amy na swoim nowym „Motylku", a pan Mollison na aparacie rekordowym. Niemało zdziwiła się załoga lotniska w Renfrew, przez Londyn o wylocie sławnych lotników powiadomiona, kiedy na lotnisku wylądował tylko jeden aparat, z którego z miną osoby ogromnie zaciekawionej wyszła pani Mollison i tylko zapytała, „czy ja jestem pierwsza?" Jak się okazało, sławny jej mąż musiał lądować w polu na skutek defektu przy tanku benzynowym.

Bóg tylko wie, jak się skończy to ciekawe małżeństwo, które rozpoczęło się gładkiem zwycięstwem słabej połowicy? (b)

Włosi szpiegują Francję.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego" w Paryżu).

Paryż, w sierpniu.

Prasa paryska objawia zaniepokojenie z powodu silnie wzrastającego szpiegostwa na rzecz Włoch, który to fakt w tutejszych kołach politycznych komentuje się jako dowód naprężonych stosunków między dawnymi sprzymierzeńcami. Dwa miesiące temu wykryto wielką organizację szpiegowską w Marsylji. Ostatnio zaś nadeszły depesze z Nicei donoszące o olbrzymiej aferze szpiegowskiej w Alpach Nadmorskich, na granicy francusko-włoskiej. W Peiro-Cavo, w pobliżu Nicei, znaleziono list, wysoce kompromitujący młodego podoficera strzelców alpejskich, który jak się okazało, pozostawał w ścisłych stosunkach z głównym agentem szajki szpiegowskiej, poddanym włoskim, niejakim Antonio Borra.

Najbardziej charakterystyczną dla tej na wielką skalę zakrojonej afery, jest ta okoliczność, że całą akcją kierował akredytowany w Nicei konsul „ościennego mocarstwa", który kilkakrotnie interwenjował w sprawach osobistych swoich wywiadowców w komendzie francuskiej, (sic!) usprawiedliwiając nieobecność interesowanych osób sprawami familijnemi, które jakoby zatrzymywały je w konsulacie nicejskim itd. W Nicei dokonano licznych aresztowań: śledztwo, prowadzone bardzo energicznie, nie pozwala wyjawiać bliższych szczegółów tej skandalicznej sprawy. K.

Umowa polsko-gdańska

ułatwiająca ruch polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim.

Warszawa. 16. 8. (Tel. wł.) Przedstawiciele Polski i Gdańska podpisali protokół umowy, ustalającej **specjalne ułatwienia dla okrętów polskiej marynarki wojennej przy zawijaniu do portu gdańskiego,** nieobjęte normalnemi przepisami międzynarodowemi. Udogodnienia te polegają na tem, że ani liczba okrętów polskich, mogących przybyć równocześnie ani czas ich postoju nie są ograniczone, o ile okręty te przebywają w celach gospodarczych, a wejście polskich okrętów wojennych ma być zgłaszane do szefa pilotów Rady Portu w dniu poprzedzającym wjazd na podstawie komunikowanej senatowi raz do roku listy okrętów, które będą korzystały z portu gdańskiego. Umowa zawarta została na okres trzyletni.

Pozatem osiągnięto **zrozumienie co do obustronnego oddziaływania w kierunku normalizowania stosunków między Polską a Gdańskiem w dziedzinie gospodarczej.**

Zabawa na Łużycach.

Pobratymczy nasz szczep serbo-łużycki, który przez długie wieki zachował swój strój, język i obyczaje, lubuje się także i w modnych maskaradach. W lesie szprewskim (Spreewald) w niektórych miejscowościach podczas kiermaszu jeżdżą pulchne Łużyczanki w swoich krynolinach na staroświeckich welocypedach.

Rewolucja studencka w Chile została krwawo stłumiona.

Santjago de Chile. Około **400 studentów zajęło gmach uniwersytecki w Santjago i ogłosiło wprowadzenię „republiki cywilnej".** Policja otoczyła gmach uniwersytecki. W wyniku strzelaniny między studentami a policją **było 8 zabitych i 30 rannych.**

Wedle oświadczenia władz chilijskich akcja studentów **ma podłoże komunistyczne.** Ostatecznie jednak **rewolta studencka została całkowicie stłumiona.**

Polscy lotnicy zwyciężają.

Berlin. (PAT.) W zawodach międzynarodowych lotniczych **Polacy osiągnęli dotychczas pierwsze miejsca.** Por. Żwirko otrzymał 86 punktów, inni uczestnicy polscy po 84, Włosi po 83, Czechosłowacy po 82 i Niemcy po 80 pkt.

Katolicyzm Polski zagrożony.

Citta del Vaticano (KAP). W czasie audjencji **nauczycielek polskich** w Watykanie w dniu 9 bm. Ojciec św. wygłosił przemówienie, wydrukowane następnie w „Osservatore Romano". Podkreśliwszy znaczenie pracy nauczycielskiej, która może być zestawiona z prawdziwem i istotnem kapłaństwem, Papież zaznaczył, że korzysta z okazji drogiej Mu audjencji, by **dać wyraz swemu głębokiemu bólowi z powodu ostatnich poczynań ustawodawczych w Polsce, sprzecznych z istotą małżeństwa chrześcijańskiego i pociągających za sobą konsekwencje, wrogie moralności i religji.**

W dalszym ciągu Ojciec św. dodał, iż ból Jego był tem większy, że **Polska, tak głęboko katolicka doszła aż do tego punktu i to w tak krótkim czasie po ogłoszeniu encykliki papieskiej o małżeństwie chrześcijańskiem.** Polskie manifestacje gorącego przywiązania do osoby namiestnika Chrystusowego i myśl nadania jego imenia jednej z najpiękniejszych ulic Warszawy były mu bardzo drogie, ale tem bardziej zaogniła się w ich świetle nieoczekiwana i bolesna rana jego ojcowskiego serca. Wyraziwszy następnie radość, że może podziękować najdroższym córkom polskim za ten dar ich wizyty, **Pius XI wspomniał, iż zaniosą one do Polski echo jego ubolewania ojcowskiego i będą wiernemi tłumaczkami uczuć jego smutku.**

Odpowiadając potem na adres hołdowniczy nauczycielek, Papież przypomniał **obowiązek kultywowania w młodocianych duszach miłości do wiary katolickiej, gruntownie poznanej i całkowicie wcielanej w życie.** Nauczyciele winni często mówić młodzieży o pełnej chwały przeszłości, która zasłużyła sobie u Stolicy Apostolskiej na tytuł **„Semper fidelis", tytuł, którego Rzeczpospolita powinna tem bardziej strzec i bronić, im większe są niebezpieczeństwa, jakie jej zagrażają.** Skończywszy przemówienie Ojciec św. udzielił zebranym błogosławieństwa apostolskiego.

(Powyższa mowa Ojca św. dotyczy niedawno ogłoszonego **kodeksu karnego,** zawierającego przepisy **niezgodne z etyką chrześcijańską oraz usiłowań narzucenia katolikom ustawodawstwa małżeńskiego,** pozostającego w sprzeczności z zasadami Kościoła katolickiego. — przyp. redakcji.)

Wielkie upały w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 8. Berlin przeżywa **falę strasznego upału,** która pochłonęła już **2 ofiary śmiertelne porażenia słonecznego.** Temperatura sięga do 35 stpni Celzjusza w słońcu. Ubiegłej niedzieli uciekło z miasta na łono przyrody blisko **2 miljony osób.** St.Rów.

Co się buduje w Bydgoszczy?

NAJWIĘKSZY BUDYNEK MIESZKALNY BYDGOSZCZY PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

50-letni jubileusz Tow. Przemysłowego w Koronowie

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Koronowo, 15. 8. Najstarsze towarzystwo polskie w Koronowie obchodziło w niedzielę 14 sierpnia 50-letnia rocznica założenia. Pochodem na uroczyste nabożeństwo do kościoła poklasztornego w otoczeniu wszystkich miejscowych towarzystw rozpoczęto uroczystości.

Po nabożeństwie odbyło się w sali p. Gollnikowej jubileuszowe zebranie, które zagaił prezes K. Mętkowski. Po przywitaniu przedstawicieli władz, duchowieństwa, prasy i delegatów towarzystw, poproszono na marszałka jubileuszowego zebrania zast. prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. Sentkowskiego. Na ławników senjora Sosnowskiego z Bydgoszczy i delegata ze Świecia. Sprawozdanie z 50-letniej działalności składał sekretarz M. Siuda. Z bardzo treściwie ujętego sprawozdania wynikało, że 17 sierpnia 1882 r. z inicjatywy ks. Weynerta założono towarzystwo. Główne zadanie: łączenie Polaków w jedno więzło narodowe oraz propagowanie przemysłu polskiego i krzewienie ducha narodowego spełniono. W dawno minionych latach, w czasie niewoli, Tow. Przemysłowe było ogniskiem ducha narodowego. Celem pielęgnowania pieśni polskiej założono koło śpiewacze, z którego powstało później obecne Tow. śpiewu św. Cecylji. Własną bibljotekę, liczącą 270 tomów, podarowano w 1908 roku nowotworzącemu się Tow. Czytelni Ludowych w Koronowie. Po uzyskaniu wolności przekazano w roku 1921 cały majątek tow. na plebiscyt górnośląski. Obecnie liczy towarzystwo 80 członków.

W uznaniu zasług za 50-letnią pracę w towarzystwie wręczył prezes K. Mętkowski dyplom członka honorowego pp. Łobodzie, Bajerowskiemu i Fr. Jagle. Otrzymali również dyplomy członków honorowych za pracę w towarzystwie do lat 45 pp. Mosiński Szczepan, senjor i wiceprezes tow., Radtke Wojciech, Latos Jan, Wł. Radtke i Fr. Gałecki z Bydgoszczy, który jest już członkiem honorowym od 10 lat. Dyplom uznania otrzymali: Kaczorek Bernard, Mroczek, Pokora Józef, Nowicki Andrzej, Wędrowski, Radtke Florjan, Jagła Franciszek, Górzyński D., Tobolski Fl., Graczyk Leon, dr. Szews, Kamiński Piotr, Palicki Tomasz, Nowakowski Franciszek, Lamparski Cezary, Włoch, Gmys Marcin i dyr. Robakowski. Marszałek Sentkowski wręczył dyplom uznania prezesowi K. Mętkowskiemu za 26-letnią pracę i 10 lat prezesury w tow.

Życzenia składali: w imieniu miasta burmistrz Wodniczak, Izby Przemysłowo-Handlowej i kupiectwa okręgu p. Sentkowski, Związku Tow. Przemysłowych w Poznaniu syndyk Ehrenberg, który również w dowód zasług położonych około rozwoju polskiego rzemiosła i drobnego przemysłu wręczył towarzystwu dyplom.

Życzenia i gwoździe pamiątkowe składali: w imieniu Tow. starych Przemysłowców z Poznania radca Berkan, prezes mec. Niemczyk z Bractwa Kurkowego, naczelnik Szukaj z Straży Pożarnej, Świetlik z Tow. Przemysłowego św. Łazarz Poznań, prezes Budziński z Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego Bydgoszcz, Tow. Przemysłowe Świecie i Stow. Młodzieży Męskiej. P. Mazgaj („Kama") Bydgoszcz złożył kwotę pieniężną na oświatę. Następnie składali życzenia wszystkie organizacje z Koronowa.

Przy wspólnym obiedzie odczytano nadesłane życzenia od bratnich towarzystw, których razem było 34. Po południu koncertem i zabawą w pięknej Grabinie zakończono całą uroczystość.

Zauważyliśmy, że gromkiemi oklaskami dziękowano delegatowi Izby Przemysłowo-Handlowej p. Sentkowskiemu za przybycie, żalono się natomiast na nieobecność przedstawicieli Izby Rzemieślniczej z Bydgoszczy, która w pierwszym rzędzie powinna się Tow. Przemysłowem opiekować. **sek.**

Zjazd b. żołnierzy 1 p. strz. Wlkp.

(Obrońcy Lwowa).

Z okazji 10-lecia istnienia Tow. b. żołnierzy 1 p. strz. Wlkp. odbędzie się w dniu 18 września br. ogólny zjazd wszystkich b. żołnierzy tego pułku i to w Poznaniu. Z całej Polski nadchodzą liczne zgłoszenia od b. kolegów tak rezerwistów jak i w służbie czynnej będących, którzy często dają wyraz zadowolenia i uciesze, że będą mogli spędzić kilka godzin w gronie od lat niewidzianych przyjaciół i kolegów z czasów epokowych przejść, nieraz bardzo ciężkie, ale pełnych chwały i szczęścia.

Zapowiedzieli swój przyjazd m. in. pierwsi dowódcy pułku pp. gen. Konarzewski i pułk. Paszkiewicz.

Do komitetu honorowego poproszono pp. wojewodę poznańskiego d-cę D. O. K. Poznań, prezydenta m. Poznania, ks. dziekana Wilkansa, ks. prob. Tomiaka, oraz kilka wybitnych osobistości z kół wojskowych i cywilnych.

Ponieważ brak jeszcze wiele adresów b. kolegów, co uniemożliwia wysłanie zaproszeń na zjazd, uprasza się o podanie adresów wszystkich b. żołnierzy 1 pułku, którzy mają zamiar wziąć udział w zjeździe, jak również wstąpić do towarzystwa.

Ustne lub piśmienne zgłoszenia przyjmuje P. Wawrzyniak, Bydgoszcz, ul. Warszawska 1 (skład skór).

Kradzieże mieszkaniowe.

Okradzenie inż. Podhondeckiego. — Kradzież w Stodólnie.

W ostatnich czasach na terenie Kujaw zachodnich kradzieże mieszkaniowe, dokonywane przez szajki włamywaczy, stały się istną plagą egipską.

13 bm. około godz. 21 włamał się nieznany sprawca przez otwarcie drzwi wytrychem do pokoju inż. cukrowni w Kruszwicy Jana Zbigniewa Podhondeckiego i skradł mu różną garderobę oraz browning ogólnej wartości 1200 zł.

Nieznani sprawcy weszli przez okno do mieszkania wdowy Klary Wiedemayerowej we wsi Stodolno (pow. Mogilno), skąd zabrali 180 zł gotówki, 1 srebrną markę niemiecką i zegarek męski srebrny ze złotym łańcuszkiem, ogólnej wartości 220 zł.

W podejrzeniu o dokonanie tej kradzieży jest grupa łazików, wśród których znajdowała się kobieta.

Z Kujaw Zachodnich.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 18 i 19 bm. p. dr. Woyciechowski, Solankowa 60.

Nocny dyżur pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Orłem" przy Rynku.

Operetka „Kwiat Hawaju" w Teatrze Zdrojowym. Paweł Abraham, znany kompozytor, twórca operetki „Wiktorja i jej huzar", w najnowszym swoim szlagierze operetkowym „Kwiat Hawaju", który teatr z Bydgoszczy wystawia w czwartek 18 sierpnia, dał wszystko, aby operetce tej zapewnić rozgłośne powodzenie. Piękna muzyka o motywach wschodnich, egzotyczne dekoracje, malownicze kostjumy, tworzą wybitną artystyczną całość. Bilety sprzedaje księgarnia p. Knasta z niebywałem powodzeniem.

Pałac wyświetla z wielkiem powodzeniem „Odrodzenie" według powieści hr. Lwa Tołstoja.

Stylowy daje „Czterech w Legji".

Amatorzy śliwek. Jacyś osobnicy zakradli się do ogrodu Michała Popławskiego przy ul. Małej Cmentarnej, gdzie narwali sobie cały worek dojrzałych śliwek i zbiegli nierozpoznani. Strata wynosi około 100 zł.

Kronika policyjna.

Hendel Schlingenbaum, zam. przy ul. Krótkiej 1, zgłosiła kradzież drobnych przedmiotów wartości 30 zł.

Marja Wojciechowska (Staszica 1) doniosła o kradzieży królików wartości około 20 zł.

Teresa Kwapikowa doniosła o kradzieży wagi sklepowej wartości 30 zł.

Teodorowi Damskiemu (Cmentarna 5) skradziono 10 butelek wina.

Bójka przy ul. św. Wojciecha. W dniu 15 bm. przy ul. św. Wojciecha w Inowrocławiu została wywołana awantura i bójka, w czasie której pokłuci zostali nożami Smoliński, Stachurski i Bart.

Nowa ofiara kąpieli. Podczas upalnych dni świątecznych poszedł kąpać się do jeziora pod Gniewkowem 16-letni Florjan Pańka, który z niewiadomej przyczyny utonął.

Zmarł po wypiciu 2 „sztabowych".

W Inowrocławiu kronika notuje niezwykły wypadek. Mianowicie niejaki Juljan Kühn, zam. przy ul. Wałowej 18, wypił w pewnym lokalu dwa „sztabowe", poczem niezwykle osłabł. Nie zważając na nic, położył się on na wóz w sobotę i spał aż do niedzieli południa.

Gdy to zauważono, natychmiast wezwano lekarza dr. Simona, który polecił Kühna wysłać do szpitala, albowiem stwierdził u niego zatrucie alkoholem. Przewieziony amator „sztabowych" zmarł wieczorem w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

Wypadek ten jest dobrym przykładem dla tych, którzy lubią zaglądać za często do kieliszka. Alkohol to trucizna i dlatego wszyscy powinni się go wystrzegać.

Wystrzałem z karabinu pozbawił się życia.

Z Grupy w powiecie świeckim donosi nasz korespondent:

Podczas ćwiczeń pułkowych w Grupie, pozbawił się życia wystrzałem z karabinu, kapral Jasiński, lat 23, z 64 p. p. w Grudziądzu. Przyczyna targnięcia się na własne życie nieznana.

10-lecie zasłużonej organizacji.

Piękny obchód jubileuszowy koła kujawskiego Związku Oficerów Rezerwy R. P. w Inowrocławiu.

W niedzielę 14 bm. obchodziło koło kujawskie Związku Oficerów Rezerwy R. P. w Inowrocławiu w podniosłym nastroju 10-lecie swego istnienia. Uroczystą mszę św. odprawił w kościele Matki Boskiej ks. mansjonarz Spychalski, a ks. prob. Kubski wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po mszy św. udano się na cmentarz, gdzie złożono wieńce na grobie poległych powstańców. Podczas tego aktu orkiestra 59 pp. pod batutą por. Skupieńskiego odegrała „Rotę" Konopnickiej. Piękne w treści przemówienie wygłosili kpt. rez. dr. Cz. Bydałek i ppor. rez. Fr. Bartczak.

Po dokonaniu wspólnego zdjęcia odbyła się w salonach kasyna oficerskiego uroczysta akademja w obecności przedstawicieli władz, wojska, duchowieństwa, rady miejskiej, instytucyj państwowych itd. Otwarcia akademji dokonał prezes koła ppor. rez. Goszczyński, a orkiestra 59 pp. wykonała polonez A-dur Chopina. Mowy powitalne wygłosili: ppor. rez. Goszczyński, starosta grodzki dr. Wilczek, prezydent miasta Jankowski, komendant placu mjr. Kierski, ks. radca Kubski, zast. przewodniczącego rady miejskiej por. rez. Kreisner, prezes okr. pomorskiego Z. O. R., prezes Zw. Podoficerów Rezerwy i Powstańców M. Eckert,, przedstawiciel Zw. Stowarzyszeń Polskich mec. Mielcarek, ks. prepozyt Jaśkowski, dyr. Tokarski i inni.

Następnie prezes ppor. rez. Goszczyński dał ogląd na działalność koła w ubiegłem dziesięcioleciu. Następnie odbyło się wręczenie dyplomów zasłużonym członkom. Dyplomy otrzymali: ppor. rez. T. Goszczyński, mjr. rez. dr. Sikorski, kpt. rez. Watta-Skrzydlewski, kpt. rez. dr. Bydałek, por. rez. Kreisner, por. rez. Małecki, por. rez. dyr. Skibiński, por. rez. Maciejewski, por. rez. Kaźmierczak z Płonkówka, ppor. rez. Zieliński Józef, por. rez. Kuźmiński.

Zmarłych członków koła uczczono przez powstanie z miejsc.

Wkońcu akademji odczytano telegramy do p. prezydenta Rzplitej Polskiej Ignacego Mościckiego, marszałka Piłsudskiego oraz telegramy gratulacyjne. Serdeczne podziękowanie prezesa koła, skierowane pod adresem obecnych, zakończyło przedpołudniową uczystość.

Po akademji odbył się w Domu Kuracyjnym wspólny obiad, podczas którego wznosili toasty pp.: ppor. rez. Goszczyński, dr. Hofmokl-Koehler, dr. Sikorski, starosta dr. Wilczek, dr. Zborowski, podch. rez. Siuchniński, M. Eckert, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" i inni.

Po południu urządzono strzelanie o nagrody koła kujawskiego Z. O. R. na strzelnicy, a wieczorem reunion w Domu Kuracyjnym.

Uroczystość niedzielna — istotnie piękna, na długo pozostanie w pamięci uczestników. Należy podkreślić, że strona wokalna oraz muzyczna tej uroczystości wypadła b. ładnie, do czego walnie przyczyniła się orkiestra 59 pp., p. Maciejewska i prof. Stryś.

Bogu na chwałę, bliźnim na ratunek!

Poświęcenie sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej w Mątwach.

Ochotnicza Straż Pożarna w Mątwach obchodziła bardzo uroczyście poświęcenie swego sztandaru i 10-lecie swego istnienia.

Zbiórka delegacyj straży pożarnych i towarzystw nastąpiła o godz. 10 przed Sokolnią, poczem udano się do kościoła parafjalnego, gdzie ks. prob. Dąbrowski dokonał aktu poświęcenia sztandaru w obecności tłumnie zebranego obywatelstwa i chrzestnych w osobach: starosty dr. Wilczka, dyr. Tołłoczkowej, inż. Łępickiego, dyr. Nehringowej, inż. Piętki, prezydenta Jankowskiego, porucznika Burdy, dyr. Mańczakowej, Zahel'a, inż. Piętkowej i w zastępstwie hr. Ponińskiego prezydent Jankowski z Basistową.

Po wysłuchaniu mszy św. celebrowanej przez ks. prob. Dąbrowskiego, udano się na dziedziniec kościelny, gdzie nastąpiło uroczyste ślubowanie chorążego Kazimierza Plicha i całej drużyny Och. Straży Pożarnej Mątwy. Aktu wręczenia sztandaru chorążemu Plichowi dokonał starosta dr. Wilczek.

Uroczystemu posiedzeniu jubileuszowemu, które odbyło się w ogrodzie kina, przewodniczył prezes Och. Straży Poż. Mątwy dyrektor Tołłoczko, który w swem przemówieniu zobrazował znaczenie i zadanie Och. Straży Poż. W końcu na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej dyr. Tołłoczko wzniósł trzykrotny okrzyk, który został podchwycony przez tłumy publiczności.

Obszerne sprawozdanie z 10-letniej działalności Och. Straży Pożarnej w Mątwach zdał sekr. B. Czajkowski.

Bardzo udatnie wypadła piękna deklamacja p. t. „Powiedz mi wiaro, wiaro strażacka", wygłoszona przez p. Kulczyńskiego.

O godz. 15 przy dźwiękach orkiestry zakładów „Solvay" wymaszerowano na boisko Sokoła, gdzie miejscowa straż pożarna dokonała zręcznych popisów w gaszeniu ognia i ćwiczeniach przeciwgazowych. Do uświetnienia tych popisów przyczynił się również chorąży 59 pp. w Inowrocławiu Gałęzewski, który zainstalował miny do wysadzenia prowizorycznie zbudowanego domku, oraz dostarczył bomby gazów łzawiących.

Nowa forma walki z bezrobociem i brakiem mieszkań.

Zakładanie jednohektarowych osad rolniczych.

Korespondent nasz donosi ze **Świecia:**

Nowy pomysł w walce z bezrobociem i brakiem mieszkań stanowi inicjatywa sejmiku powiatowego w Świeciu, który projektuje tworzenie na terenie powiatu świeckiego, jdnohektarowych osad robotniczych z małym drewnianym domkiem mieszkalnym. Koszt utworzenia takiej osady obliczony jest na 4 tysiące złotych. Osady te oddawanoby robotnikom na długoterminowe spłaty roczne, przy oprocentowaniu 5 proc. w stosunku rocznym, przyczem na amortyzację długu zaliczanoby 1 proc.

Finansowania tej akcji podejmie się Komunalna Kasa Oszczędności powiatu świeckiego, która wzamian owych należności uzyskałaby ziemię od swych dłużników, na której tworzonoby takie osady.

Przy budowie takich osad znalazłoby pracę dużo bezrobotnych.

Tragiczna śmierć w nurtach Czarnej Wody

Korespondent nasz donosi z **Osia,** powiatu świeckiego:

Bawiący w Osiu na urlopie u swej rodziny Teodor Kuzimski, lat 38, bufetowy z Grudziądza, udał się w czwartek 11. bm. w godzinach popołudniowych w towarzystwie kilku znajomych, do Tlenia, miejscowości odległej o 6 klm., by użyć kąpieli w rzece Czarna Woda.

Los zrządził, iż Kuzimski kąpiąc się, nagle utonął i mimo natychmiastowej pomocy osób obok się kąpiących, wydobyto tylko już martwe zwłoki. Zabiegi stosowane celem przywrócenia go do życia pozostały bez skutku. Przybyły na miejsce wypadku lekarz stwierdził śmierć, która nastąpiła wskutek udaru serca.

KCYNIA. Tow. gimn. Sokół w Kcyni z okazji 25-lecia istnienia obchodzi w niedzielę, dnia 28 sierpnia br. uroczystość jubileuszową, na którą Szanownych rodaków z miasta Kcyni i okolicy się zaprasza.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą" ul. Chełmińska i „Pod Koroną" ul. Wybickiego.

Kino Apollo: „Wolna dusza".
Kino Gryf: „Obława w Paryżu".
Kino Orzeł: „Tancerz, któremu się płaci".
Kino Nowości: „Prorok ulicy" i „Charlie jako tapeciarz".

Przeniesienie do Lwowa. Profesor przy gimnazjum matematyczno-przyrodniczem p. Michał Jaworski z Grudziądza przeniesiony został z dniem 1 września br. do Lwowa na stanowisko inspektora szkolnego.

Groźna szajka złodziejska pod kluczem. Od dłuższego czasu na terenie Grudziądza grasowała bezkarnie nieuchwytna szajka złodziejska, która dokonała całego szeregu kradzieży i włamań. M. in. ofiarą wyczynów „doliniarskich" padł p. Królik, właściciel firmy „Katanja" (Śpichrzowa 5), skąd skradziono kilka skrzyń sera i pomarańczy, wartości kilkaset złotych. W toku drobiazgowych dochodzeń, udało się obecnie policji wykryć sprawców tej kradzieży i odnaleźć łup, który złoczyńcy zakopali nad brzegiem Wisły około Strzemięcina. Drugim sukcesem policji, jest wykrycie sprawców kradzieży w składzie jubilerskim p. Hertza przy ul. 3 Maja, gdzie jak wiadomo, za pomocą włamania skradziono biżuterję, wartości 10.000 złotych. Skradziony łup został zwrócony poszkodowanemu, zaś włamywacze powędrowali do więzienia.

Znany lekarz grudziądzki ofiarą katastrofy samochodowej. W ub. piątek wyjechał znany i ceniony w Grudziądzu lekarz p. dr. de Frendel w towarzystwie swej asystentki p. Szulcówny do Gdyni. W sobotę udali się oni lekkim autobusem na wycieczkę w stronę Redy. W chwili, kiedy autobus przejeżdżał przez tor kolejowy, nadjechał z Rekowa pociąg osobowy. Ponieważ szofer zdołał samochód w ostatniej chwili zatrzymać, pociąg wpadł tylko na przód maszyny, skutkiem czego samochód się wywrócił. Pasażerowie zostali przygniecieni, przyczem najdotkliwsze kontuzje odniósł p. dr. de Frendel, którego musiano odstawić do szpitala w Wejherowie.

Dom Katolicki na Chełmińskiem Przedmieściu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu brak sali dla towarzystw dawał się szczególnie odczuwać. To też od szeregu lat rozmyślano nad tem, ażeby temu zaradzić. Po dłuższych przygotowaniach zdołał dozór kościelny parafji św. Krzyża z ks. prob. Klunderem na czele trudne to zagadnienie rozwiązać. Utworzył się Komitet Budowy Domu Katolickiego, którego zadaniem było przystąpić budowy domu towarzystw w czyn wprowadzić.

Starania komitetu poparł magistrat, ofiarowując na ten cel ok. 2500 m. kw. przy ul. Chełmińskiej naprzeciw kościoła. Na terenie tym przystąpiono do budowy Domu Katolickiego, który mieścić będzie salę zebrań, obliczoną na 600 ludzi, salki mniejsze do obrad oraz trzy mieszkania dla księży wikarych i organisty. Do budowy przystąpiono w nadziei, że tak szczytne zadania, jakie spełniać będzie Dom Katolicki na Chełmińskiem Przedmieściu, poprze wydatnie całe społeczeństwo grudziądzkie. Że tak będzie, okazało się podczas poświęcenia kamienia węgielnego, które zgromadziło liczną rzeszę wiernych.

Uroczystą chwilę rozpoczął chór kościelny „Dzwon", który pod batutą dyrygenta p. Smoczyńskiego odśpiewał psalm Jana Kochanowskiego „Pan chce królować". Następnie przemówił do zebranych ks. proboszcz Klunder, witając licznie zebranych gości i wykazując zarazem palącą potrzebę domu towarzystw, który służyć będzie towarzystwom tak kościelnym jak świeckim. Dzięki wysiłkom komitetu parafjalnego Chełmińskie Przedmieście doczeka się nareszcie własnej sali, to też życie towarzystw ożywi się i zadania poszczególnych towarzystw będą należycie mogły być spełniane.

Po przemówieniu okolicznościowem dokonał ks. prob. Klunder aktu poświęcenia budowli, poczem nastąpiło tradycyjne wmurowanie dokumentu erekcyjnego.

Promocja w szkole podchorążych kawalerji

Dorocznym zwyczajem odbyło się w święto Najśw. Marji Panny uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole podchorążych kawalerji i nominacja absolwentów tejże szkoły na podporuczników.

Uroczystość tegoroczna odbyła się na lotnisku. Mszę św. polową odprawił ks. kapelan Federowicz. Przed ołtarzem zajęli miejsca przedstawiciele władz wojskowych z wiceministrem spraw wojskowych p. gen. Fabrycym na czele oraz przedstawiciele społeczeństwa i prasy. Podczas nabożeństwa grała orkiestra 64 p. p. Po mszy św. odbyła się defilada wszystkich kursów, poczem nastąpiła uroczysta chwila, t. j. wręczenie promocji na podporuczników. Prymusem w roku bieżącym był p. Jerzy Klimkowski, który też otrzymał jako nagrodę szablę honorową, ofiarowaną przez Pana Prezydenta R. P. Ogółem zostało mianowanych podporucznikami 57 wychowanków.

Nowe ogródki działkowe.

Przy ul. Bydgoskiej obok domów magistrackich znajdował się teren, który od szeregu lat leżał odłogiem. Lokatorzy domów magistrackich założyli w ub. roku Towarzystwo Ogródków Działkowych im. K. Marcinkowskiego i przystąpili do pracy. Nieużytki, które wyglądem swem szpeciły estetycznie wyglądające domy, zmieniły się po wytrwałej i uciążliwej pracy w piękne ogródki działkowe. Ogródków tych powstało w r. b. 32 po 250 m. kw.

Poświęcenie ogródków odbyło się w ub. poniedziałek po południu. W zastępstwie prezesa towarzystwa p. Gawrońskiego powitał przybyłych gości, a mianowicie p. wiceprezydenta Krobskiego i ks. prob. Klundera p. Ignacy Jańczak, wskazując na wysiłek, który ponieśli działkowcy. Otwarcia symbolicznego ogródków dokonał przez przecięcie wstęgi p. wiceprezydent Krobski. Poświęcenia dokonał ks. prob. Klunder.

Z okazji poświęcenia ogródków odbyło się również premjowanie najładniejszych ogródków. Komisję premjową stanowili pp.: insp. Wodwud, inż. Partyka i chor. Megger. Pierwszą nagrodę przyznano p. Szmidtowi. Dyplomy otrzymali pp. Borowski, Barczewski, Różański; listy pochwalne pp. Jańczak, Krawieczyński, Mindykowski, Mowiński, Stawicki i Szumowski.

Dzielnicowe zawody lekkoatletyczne Sokolic.

W Grudziądzu odbyły się lekkoatletyczne zawody o pierwszeństwo Dzielnicy Pomorskiej Sokoła dla pań, które zgromadziły najlepsze lekkoatletki z całego Pomorza. Wyniki przedstawiają się następująco:

Klasa B. Bieg 60 m.: 1. Szalkowska Podgórz 8,8 sek., 2. Kaźmierczakówna - Tuchola 8,9 sek., 3. Pakowska - Tuchola. Skok wdal: 1. Szalkowska G. - Podgórz 4,03 m., 2. Kaźmierczakówna - Tuchola 3,72 m., 3. Pakowska - Tuchola 3,54 m. Pchnięcie kulą: 1. Szalkowska Anna Podgórz 7,22 m., 2. Sołtysiakówna - Tuchola 7,03 m., 3. Szankowska G. - Podgórz 6,15 m. Rzut piłką uszatą: 1. Szalkowska G. - Podgórz 16,53 m., 2. Sołtysiakówna - Tuchola 15,79 m., 3. Szalkowska Anna - Podgórz 15,35 m.

Klasa A. Bieg 60 m.: 1. Baumgartówna - Bydgoszcz XI. 8,2 sek., 2. Wiśniewska - Grudziądz IV. o 2 metrp wtyle, 3. Tykińska - Bydgoszcz XI. Bieg 100 m.: 1. Baumgartówna - Bydgoszcz XI. 13,3 sek., 2. Tykwińska - Bydgoszcz XI. 13,8 sek., 3. Kiernikowska - Bydgoszcz XI. Skok wzwyż: 1. Tykwińska - Bydgoszcz XI. 1,31 m., 2. Wiśniewska - Grudziądz IV. 1,26 m., 3. Tykwińska - Bydgoszcz XI. 1,21 m. Skok wdal z rozbiegiem: 1.Baumgartówna - Bydgoszcz XI. 4,60 m., 2. Wiśniewska - Grudziądz IV. 4,33 m., 3. Tobolska - Świecie 4,15 m. Skok wdal z miejsca: 1. Wiśniewska - Grudziądz IV. 2,17 m., 2. Baumgartówna - Bydgoszc XI. 2,16 m., 3. Tykwińska - Bydgoszcz 2,13 m. Rzut dyskiem: 1. Tobolska - Świecie 24,61 m., 2. Ożdżanka - Grudziądz IV. 23,10 m., 3. Kiernikowska - Bydgoszcz XI. 22,88 m. Rzut oszczepem: 1. Baumgartówna - Bydgoszcz XI. 21,38 m., 2. Wiśniewska - Grudziądz IV. 18,85 m., 3 Kiernikowska - Bydgoszcz XI. 18,76 m. Pchnięcie kulą: 1. Kiernikowska - Bydgoszcz XI. 8,11 m., 2. Ożdżanka - Grudziądz IV. 7,62 m., 3. Tobolska - Świecie.

Sędziowali pp. Taczyński A. i J., Piórkowski, Bączyński Leon, Sawala, Piechowski, Pokorski i Felski. Z pań p. Heldtówna. Organizacja zawodów dobra.

Szkoła Przygotowawcza
im. Mikołaja z Ryńska
prof. Adamczaków
przyjmuje w dalszym ciągu wpisy do wszystkich klas w lokalu własnym **Grudziądz, ul. Nadgórna 32,** od godziny 11—13-tej i od 16—18-tej. (15435

Toruń.

Dyżur apteczny. Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Centralna". Od czwartku przez cały tydzień następny apteka „Pod Lwem", ul. Król. Jadwigi.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W środę zjeżdża do Torunia zespół teatru bydgoskiego z wspaniałym programem opery „Carmen".

W czwartek w programie teatru toruńskiego „Krysia leśniczanka".

Kino Światowid - „Przekleństwo złota".
Kino Palace - „Arka Noego".

Z pobytu dzieci polskich z Niemiec na kolonji letniej w Toruniu.

Niniejsza fotografja przedstawia nam gromadkę dzieci polskich z Niemiec, które bawiły w Toruniu na kolonji letniej. Kolonja ta mieściła się w szkole powszechnej przy ul. Sienkiewicza. Utrzymywana była z ofiarności społeczeństwa i Toruńskiego Powiatowego Komitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec przy Z. O. K. Z.

Dzieci pochodziły z okolicy Lipska i Drezna. Pobyt wśród nas małych rodaków nietylko wpłynął dodatnio na ich ustrój fizyczny, ale co ważniejsze, dał im możność zetknięcia się z szczerością i przywiązaniem, jakie Polacy w ojczyźnie żywią dla obczyzny.

Dał im możność zapoznania się z zabytkami staropolskiej stolicy Pomorza, o które tak zaciekle walczą nasi wrogowie. Czas pobytu w Toruniu uprzyjemniała sobie dziatwa pływaniem, zabawami w koszykówkę, siatkówkę, korzystała z kin, a przy okazji śpiewania polskich piosenek urządzano ciekawe pogadanki historyczne i krajoznawcze.

Przez niedługi, bo zaledwie miesięczny swój pobyt na kolonji, drobna dziatwa zżyła się z otoczeniem i czuła się jak u rodziców, w czem znacznie przyczyniły się przewodnicząca sekcji gospodarczej wizytatorowa Kozanecka i przewodnicząca sekcji wychowawczej dr. Kaczyńska. Kierownictwo kolonji spoczywało w rękach nauczyciela Wacławskiego. Na zakończenie kolonji odbyły się deklamacje i śpiewy, poczem dzieci obdarowane pamiątkami i podarkami, wyjechały do Poznania, skąd ogólnym transportem powróciły do swych stęsknionych rodziców.

Podkreślić należy ofiarność naszego społeczeństwa, które mimo trudności, z jakiemi walczy, chętnie spieszyło z pomocą dla dzieci naszych z dalekiej obczyzny.

W pamiętną rocznicę „Cudu nad Wisłą".

W pamiętną rocznicę „Cudu nad Wisłą" miasto nasze przybrało szatę odświętną. Dumnie powiewały flagi narodowe, przypominające wszystkim wielkie zwycięstwo na wschodzie. Placówka toruńska Związku Hallerczyków urządziła uroczysty pochód przez miasto na nabożeństwo. Mimo apelu do wszystkich organizacyj w pochodzie wzięły udział tylko niektóre jak: Sokół męski i żeński, Hallerczycy, Związek Powstańców i Wojaków, Młode Polki, S. M. P., Obóz Wielkiej Polski i drużyna błękitna! Po nabożeństwo udał się pochód na plac Św. Katarzyny, gdzie u stóp Matki Boskiej złożono wieniec. Maszerujący do defilady pochód obrzucano kwiatami, wznosząc na jego cześć serdeczne okrzyki „niech żyje". Na Starym Rynku przedefilował pochód przed najstarszym sztandarem sokolim z roku 1894, prezydentem miasta Boltem, ks. kan. Kozłowskim, drh. Suleckim i reprezentacjami organizacyj, uczestniczących w pochodzie, poczem udali się wszyscy na Plac Teatralny celem rozwiązania pochodu.

Na zakończenie tej pamiątkowej uroczystości wznieśli wszyscy gromkie okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jej prezydenta Ignacego Mościckiego, na cześć gen. Józefa Hallera i na cześć Romana Dmowskiego, poczem w przykładnym spokoju rozeszli się wszyscy w swoje strony.

Święto „Cudu nad Wisłą" to święto całej Polski, wszystkich organizacyj i partyj politycznych. Zasługi, jakie położyli nasi bohaterowie, położyli dla nas wszystkich bez wyjątków. W pochodzie wzięło udział zaledwie kilka organizacyj.

Pytamy się, gdzie pozostała reszta? Gdzie defilowały organizacje, tak głośne w wszelkich galówkach i imprezach p. w. i w. f.? Czyżby tutaj względy polityczne do tego się przyczyniły? Wprawdzie kiedy nasi bracia ginęli pod gradem kul nieprzyjacielskich, dzisiejszej sanacji jeszcze nie było. Żyje ona jednak dzisiaj w ojczyźnie przez nich wywalczonej i drogo okupionej, za co należy się bohaterom naszym wdzięczność całego narodu, a nie jednostek. Nie jest to galówka, ale święto narodu **„Cud nad Wisłą".**

Kapral-furjat mordercą i samobójcą.

Z **Torunia** donosi nasz korespondent:

Wypadki samobójstw i morderstw niestety nie należą już dzisiaj do rzadkości. Zwyrodnienie i obojętność coraz częściej występuje we właściwej swej szacie przestępstw i zbrodni. Nie przebrzmi jeszcze echo jednej zbrodni, a już dowiadujemy się o nowej tragedji, której ofiarą padła 19-letnia dziewczyna Anna Zduńska z Torunia i kapral dyonu pomiarowego Bronisław Pitsch.

W sobotę w godzinach popołudniowych rozległy się przy ul. Żeglarskiej 6 w podwórzu strzały rewolwerowe, po których stwierdzono, że ofiarą kuli morderczej padły wspomniane osoby. Całość owiana tajemnicą.

W czwartek wyjechał kapral Pitsch wraz z Zduńską (o którą był bardzo zazdrosny) i Antonim Grzanką samochodem podobno do Chełmna. Pomimo, że Grzanka opuścił ich już tego samego dnia, libacja i wycieczkowanie tej „zakochanej pary" trwało do soboty. W sobotę około godziny 10 przed południem wrócili do Torunia na ul. Żeglarską 6 i tam zatrzymał się Pitsch przy jednem piwku, przyczem zdradzał pewne zdenerwowanie. Zduńska była zatrudniona u Grzanki jako ekspedjentka. Wyszła na chwilę do kuchni, by w ten sposób pozbyć się Pitscha, który jej stale dokuczał podejrzewaniem. Kiedy Pitsch spostrzegł, że Zduńskiej niema, zaczął jej szukać. Zduńska wyszła na podwórze „ad majora". Kapral Pitsch w uniesieniu i furji wybiegł w poszukiwaniu za nią na podwórze. Po pewnej chwili rozległy się strzały rewolwerowe.

Zaalarmowani tem mieszkańcy zastali już tylko zwłoki Anny Zduńskiej, ranionej dwiema kulami w lewy bok i samobójcę Pitscha z postrzałem w skroń.

Powiadomiona policja zabrała zwłoki Zduńskiej do kostnicy miejskiej; zwłoki Pitscha zabrała żandarmerja wojskowa.

Wdrożone śledztwo niewątpliwie wyjaśni tło i przyczyny tej strasznej tragedji morderstwa i samobójstwa.

Czy prace przy budowie tamy pod Świeciem zostaną przerwane?

Miarodajne czynniki milczą.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.").

Świecie. Zapoczątkowane, dzięki usilnym staraniom działaczy społecznych, dzieło budowy tamy nad Wisłą pod Świeciem, mające ochronić rozległe tereny nizin świeckich od częstych powodzi — wylewów Wisły, ma zostać nagle — niewykończone — przerwane; a to jak krążą wieści, których zaprzeczenia brak dotąd, z powodu braku pieniędzy.

W sobotę, 13. bm. w sali p. Chełstowskiego w Świeciu odbyło się zebranie Stowarzyszenia Robotników Katolickich, gdzie sprawa tamy stanowiła główny przedmiot obrad. Po obszernej dyskusji wybrano delegację która jak najrychlej uda się do miarodajnych czynników, z żądaniem konkretnych wyjaśnień co do prac przy tamie. Bowiem trzeba wiedzieć, iż po zwolnieniu pracowników przy tamie przybędzie miastu dużo bezrobotnych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 sierpnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jacka, Emilji, Maksymiljana.
Jutro: Heleny ces., Agapita.
Wschód słońca: godz. 4,45.
Zachód słońca: godz. 19,22.
TEATR MIEJSKI.

—::—

Stan pogody.

W całej Polsce **pogoda słoneczna i upalna** o zachmurzeniu umiarkowanem ze skłonnością do burz lub przelotnych deszczów. Słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie.

W **Bydgoszczy** po deszczu słonecznie i ciepło. Temperatura o godz. 10 wynosiła 28 st.

—::—

DYŻURY APTEK (od 16 VIII — 21 VIII):
1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski, telef. 682.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Stary Rynek, telef. 98.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-tej.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę **„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ"** Gabrjeli Zapolskiej.

W czwartek teatr nieczynny.

W piątek i w sobotę ostatnia nowość przebojowa głośnego kompozytora Pawła Abrahama operetka p. t. **„KWIAT HAWAJU"** w malowniczej nowej wystawie, która jako królowa operetek zdobyła sobie rekordowe wprost powodzenie na wszystkich zagranicznych scenach.

„WSZYSTKO Z MIŁOŚCI" w Teatrze Miejskim.

Atrakcyjny wieczór: W niedzielę, dnia 21 bm. w Teatrze Miejskim wystąpi tylko jeden raz przed wyjazdem na kurację ulubienica publiczności naszej, znakomita primadonna operetkowa p. Melanja Grabowska w wspaniałej rewji złożonej z 18 przebojowych numerów z najnowszego repertuaru warszawskich teatrów p. t. **„WSZYSTKO Z MIŁOŚCI".** W rewji tej wystąpią również gościnnie znakomita tancerka i primabalerina teatrów królewskich Szwecji, Danji, Norwegji i Holandji Irena Popielska, oraz znany bywalcom naszego teatru p. Tadeusz Korab-Laskowski. Pozatem wystąpi szereg artystów naszego teatru z p. Morozowiczową i Bieliczem na czele.

Występ tak świetnych asów scenicznych daje niewątpliwie gwarancję, że będzie to jeden z najbardziej interesujących wieczorów bieżącego sezonu. Zwracamy uwagę, że program ten grany będzie tylko jeden raz. Bilety nabywać już można w kasie Teatru. Początek o godz. 8-ej. Zniżki ważne.

—::—

Restauracja ELDORADO dawniej Roma Gdańska 22, tel. 101 — śniadania 55 groszy, obiady z 3 dań 1,10, kolacja 1,10, piwa dobrze pielęgnowane, trunki krajowe i zagraniczne — ceny przystępne.

—::—

— **Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Poznaniu** donosi, że zapisy na nowy rok szkolny nie zostały jeszcze zamknięte. Zgłoszenia z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do dyrekcji szkoły: Poznań, ul. Śniadeckich 54-58. Bliższe dane o szkole ogrodnictwa zawarte są w prospekcie, który wysyła się zainteresowanym bezpłatnie na żądanie.

Dalsze żądania bezrobotnych.

15 zł zasiłku co tydzień i wstrzymanie eksmisji z mieszkań.

(n) Delegacja bezrobotnych, a mianowicie: Jan Nowak, Józef Rybacki, Stanisław Syczkowski, St. Poraziński, Franciszek Jurek, Michał Teresiński, Chrościńssi i Skalski upoważnieni zostali przez publiczne zgromadzenie bezrobotnych fizycznych do przedstawienia władzom następujących żądań:

Bezrobotni, nie posiadający żadnych zasiłków, a nie posiadający żadnych zasobów ani innych środków utrzymania, **domagają się kategorycznie** natychmiastowej wypłaty stałych zasiłków doraźnych w kwocie 15 zł tygodniowo. Jest to minimum wynagrodzenia za 3 dni pracy w tygodniu. Albo: tytułem pobieranych zasiłków **zatrudnienia** przy **pracach budowlanych** itp.

Proszą władze sądowe o natychmiastowe wstrzymanie eksmisyj (w myśl rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 kwietnia 1932 r.).

Z kółka włościanek Bydgoszcz—Jachcice.

Kółko włościanek Bydgoszcz-Jachcice na swej drodze rozwoju pozyskało do swojego grona na opiekunki następujące panie: starościnę Beretową, Geislerową, małżonkę emeryt. starosty z Zamościa, i Sobieską, żonę właściciela domu i kupca z Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich. Wymienione wyżej panie nadaną im godność życzliwie przyjęły, co Kółko uważa sobie za zaszczyt i sukces.

Kółko rozwija się pomyślnie i w miarę zasobów materjalnych przechodzić będzie kolejno kursy gospodarstwa domowego i rolnego. Dotąd członkinie przerabiały kurs robót ręcznych i hodowli drobiu.

Latem Kółko urządziło kilka wycieczek wspólnych do Smukały, Myślęcinka i Brdyujścia.

Prezeską Kółka jest dzielna p. Ziemlewiczowa, dobra Polka i gorąca patrjotka, przybyła w roku 1921 z Ameryki, gdzie w czasie wojny należała do Polskiego Białego Krzyża i niejedną setkę dolarów zebrała dla biednych w Polsce i żołnierzy Hallerczyków, walczących we Francji i w Polsce.

Panie z Jachcic, które dotąd z jakichkolwiek przyczyn do Kółka Włościanek nie należą, zapraszamy do wstąpienia w szeregi nasze.

Jedna z członkiń.

40-letni jubileusz mistrzostwa

LUDWIKA SOSNOWSKIEGO.

Skromnie, bez rozgłosu, święcił w ubiegłym tygodniu 40-lecie mistrzostwa w zawodzie blacharsko-instalacyjnym senjor tutejszego rzemiosła, honorowy cechmistrz p. Ludwik Sosnowski. Zarząd cechu blacharskiego złożył sędziwemu Jubilatowi życzenia.

Za wybitne zasługi w pracy nad rozwojem rzemiosła polskiego nadał p. minister przemysłu i handlu p. Ludwikowi Sosnowskiemu odznakę i dyplom honorowy.

Ostatnia wycieczka do Ciechocinka w bieżącym sezonie.

Polskie Tow. Krajoznawcze oddział bydgoski urządza w niedzielę dnia 21 bm. ostatnią w bieżącym sezonie wycieczkę do Ciechocinka dla swych członków i sympatyków. W programie zwiedzenie urządzeń uzdrowiska i kąpieli w nowo zbudowanym basenie.

Cena przejazdu w obie strony dla członków 6,50 zł, dla niecłonków 7,50 zł. Odjazd z Placu Teatralnego o godz. 7.

Bilety do nabycia do dnia 19 sierpnia rb. w sekretarjacie, ul. Libelta 5, tel. 2256 i w „Orbisie", ul. Pomorska 1. Ilość miejsc ograniczona.

—o—

— **Śmierć naturalna nie samobójstwo.** Przeprowadzona sekcja zwłok ustaliła niezbicie naturalną śmierć śp. Anny Włośniewskiej przy ul. Ogrody 13, a nie jak mylnie nas informowano otruciem się Jakichkolwiek objawów otrucia sekcja nie wykazała. Zmarła cieczyła się ogólnem poważaniem i nagła jej śmierć wywołała prawdziwy żal rodziny i znajomych. Niech odpoczywa w pokoju!

Pływająca opera w Bydgoszczy.

Grupa artystów Opery Warszawskiej na statku „Eleonora" na Brdzie przy moście gdańskim.

84 urzędników Dyrekcji Lasów Państwowych

przygotowuje się do opuszczenia Bydgoszczy.

Upośledzeni Wielkopolanie i Pomorzanie.

(n) Likwidacja dyrekcji lasów państwowych w Bydgoszczy nastąpi nieodwołalnie **z dniem 1 października rb.** Dotychczasowy dyrektor p. **Józef Zagórski,** według otrzymanych przez nas informacyj z Warszawy, zamianowany zostanie wkrótce dyrektorem lasów państwowych **w Toruniu,** ponieważ dotychczasowy dyrektor tamtejszy, **p. Grzegorzewski przechodzi na emeryturę.**

Dyrektor Grzegorzewski ma bardzo piękną kartę w swojem życiu, gdyż **bezwzględnie zwalczał nadużycia i łapownictwo.** Zasługi jego podczas urzędowania **w dyrekcji wileńskiej** z uznaniem podkreśliła w swoich raportach Najwyższa Izba Kontroli Państwa.

Wicedyrektor dyrekcji bydgoskiej, p. **Adam Gottwald,** prawdopodobnie także w czasie najbliższym przeniesiony zostanie w stan spoczynku, jak również **niektórzy kierownicy wydziałów.**

Ogółem przygotowuje się do opuszczenia Bydgoszczy 84 urzędników, zatrudnionych w tutejszej dyrekcji lasów państwowych. Pomiędzy nimi **tylko 6 osób pochodzi z tutejszej dzielnicy,** zaś reszta to Małopolanie, Królewiacy a nawet Rusini i Niemcy.

Wogóle polityka personalna w zarządzie dyrekcji lasów państwowych jest dziwna i dla mieszkańców Ziem Zachodnich wprost niezrozumiała. **Wychowankowie szkoły leśniczej w Margoninie** prawie nigdzie tutaj nie mogą w lasach państwowych otrzymać posady, zato wychowankowie z Kosowa, z rumuńsko-bukowińskiego pogranicza są niejako uprzywilejowani.

Biura likwidującej się dyrekcji lasów państwowych mieszczą się w byłym gmachu wojewódzkim, przy ul. Jagiellońskiej. Na jaki cel biura te zostaną przeznaczone, nie jest jeszcze wiadomem. Przewiduje się wznowienie w Bydgoszczy **giełdy drzewnej,** lecz czy pora obecna na tworzenie tej instytucji (nie nowej zresztą, gdyż próby w tym względzie już były i zawiodły) jest odpowiednia, nie wierzą nawet najbardziej zainteresowani kupcy i przemysłowcy drzewni.

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka **„Franciszka - Józefa"** znakomicie ułatwia trawienie. Żąd. w apt. i drog.

— **Liczne wycieczki** odwiedziły Bydgoszcz przez dwa dni świąteczne, które już mamy poza sobą. Pięknym strojem zwracały na siebie uwagę, idące dwójkami środkiem ulicy, młode Polki z Cerekwicy (Pałuczanki). Autobusami z Poznania i Inowrocławia przybyła dość liczna wycieczka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — na regaty.

Działacz sokoli z Connecticut

odwiedza redakcję „Dziennika Bydgoskiego".

DRUH NOWIŃSKI Z NEW BRITAIN
w towarzystwie przyjaciół bydgoskich.

(n) Bydgoszcz leży na szlaku najruchliwszym, od morza i do morza prowadzącym. Coraz częściej do niej, jako metropolji pomorskiej, zaglądają turyści. I jakkolwiek dumni jesteśmy z odwiedzających nas cudzoziemców, to o wiele milszymi i droższymi są nam rodacy powracający z dalekich krajów. Przed tymi **nie potrzebujemy niczego ukrywać.** Pokazujemy im Polskę taką, jaką jest — jej światła i cienie. A oni są wyrozumiali. Z odległości ta „stara" ich ojczyzna wydaje im się promienniejszą, ludzie zaś szlachetniejszymi niż są w istocie.

— Wy, bracia, w starym kraju, — mówią naprzykład przyjezdni Amerykanie — zdawałoby się, że tylko według ilości posiadanych przez nas **dolarów** nas oceniacie, a tymczasem przedstawiamy inne walory... Tęsknota nas pożera... Szukamy waszych serc... Całowalibyśmy najchętniej tę ziemię, która dawniej chleba dać nam nie mogła, a która zawsze nam jest drogą...

Pełen entuzjazmu dla Polski, którą oglądał już z ran jej zadanych wyleczoną, wraca do Ameryki rodak, który tam 32 lata się mitrężył, zawsze myśląc o powrocie, **Łucjan Nowiński z New Britain, Connecticut.**

Przybył z nim do redakcji nasz kierownik działu sportowego, prof. Albrycht, i tak gorąco gościa zaprezentował:

— Oto mąż prawy i szlachetny, który **nas wychował na sokołów,** to jest mnie i moją małżonkę, wiceprezeskę „Sokoła" żeńskiego w Bydgoszczy... Troskliwy opiekun nasz za oceanem. Użyczył nam swoich skrzydeł do lotu...

Pan Nowiński dobrze ulokował uciułaną w Ameryce gotówkę, nabywając piękną posesję w Warszawie. Ci, którzy się ociągali z kupnem, słusznie dziś narzekają. Niektórzy, chytrzy, posiadali 100.000 dolarów **w bankach i wszystko potracili...** Pan Nowiński wróci wkrótce na stałe, z całą rodziną. Do Polski przybył w czerwcu z wycieczką Sokołów amerykańskich; brał udział w zlocie gdyńskim i w „Święcie Morza".

Z inteligentnym człowiekiem mile się gawędzi. Wybitny to działacz, wielki organizator, przez szereg lat był **naczelnikiem Sokolstwa Polskiego w Nowej Anglji.** Rodem jest z Ziemi Płockiej.

— **Ameryka nie jest tem, czem była dawniej** — opowiada nasz druh. Dobrobyt (prosperity) nie zawita na nowo ani w tym ani w przyszłym roku. Przed wyborami zawsze dużo obiecują.

Pytamy o znaczenie nasze w szerokim świecie, na drugiej półkuli.

— Poniżające wyrazy o Polakach, jako „szumowinach" — ustały. Dla propagandy wielkie mają znaczenie polskie wyczyny sportowe, wizyty sławnych jeźdźców polskich, hokeistów, drużyny olimpijskiej... **Dzisiaj każdy brzdąc amerykański wie o Polsce i z uznaniem o polskich sportowcach się wyraża.**

W mieście przemysłowem **New Britain** (w stanie Connecticut) na 65.000 mieszkańców blisko **20.000 przyznaje się do pochodzenia polskiego.** Pracują (o ile jest ruch w przemyśle, bo od długich miesięcy pracy niema) w fabrykach wyrobów metalowych.

W zarządzie miasta New Britain rodacy nasi są dość licznie zastąpieni, i tak posiadają trzech aldermanów (radców), głównym sędzią miejskim i naczelnikiem urzędu szkolnego — jest Polak. Jest tam także 6 lekarzy i 5 adwokatów — Polaków. Na poczcie i w policji urzędników naszych jest 20. W życiu organizacyjnem **przewodzi „Sokół",** liczący 350 czynnych członków, posiadający gmach własny i ćwicznię, która kosztowała 45.000 dolarów.

Bijemy czołem przed takimi sukcesami jednego z licznych w Stanach Zjednoczonych gniazd sokolich.

Oby Polska więcej podobnych Nowińskich miała! Dobre nowiny oni przynoszą, podnosząc na duchu „krajanów" osowiałych.

10-lecie Sokoła VII. w Zimnych Wodach.

Piękny przebieg uroczystości. — Gorący zapał dla idei sokolej. — Swietny wynik pracy na polu wych. fiz. i społ.

Tow. gimnastyczne Sokół VII w Zimnych Wodach jest niejako ogniskiem, wokół którego skupiają się wszyscy pragnący służyć Ojczyźnie i być przygotowanymi na zew w obronie całości granic państwa.

Istotnie gniazdo VII-me potrafiło dokazać tego, że w jego szeregach znajdują się starsi i młodzi, chętnie pracują i poświęcają się idei sokolej, pełniąc swe obowiązki społeczne już od 10 lat.

W ub. niedzielę Sokół VII obchodził swe dziesięciolecie z niezwykłą uroczystością.

Wysłuchano nasamprzód Mszy św., odprawionej na intencję gniazda w kościele garnizonowym, a po przerwie obiadowej odbyła się uroczysta akademja w schludnej i sympatycznej sali restauracji p. Komarnickiego.

Uroczystość zagaił prezes gniazda p. **Śmigielski,** witając gości, licznych delegatów pokrewnych organizacyj sokolskich, przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“, członków i sympatyków, których mają w całych Zimnych Wodach i okolicy. Prezes wygłosił przemówienie przepojone szczerym patrjotyzmem i gorącem umiłowaniem idei sokolej, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Przewodniczył akademji prezes okr. p. **Malczewski,** sekretarzem był p. **Fitzner.**

Sprawozdanie z dziesięcioletniej działalności Towarzystwa odczytał p. Fitzner. W czasie istnienia gniazda zachodziły na kierowniczych stanowiskach częste zmiany. mimo to praca T-wa była owocna i przyczyniała się z powodzeniem do trwałego rozwoju. Utworzono także oddział sokolic. pod naczelnictwem sympatycznej, pełnej energji i zamiłowania do sokolstwa p. Komarnickiej. Sprawozdanie przyjęto oklaskami. Bo też zarząd w zupełności na to sobie zasłużył. Rąk bowiem nie opuszczał, zapalał i zachęcał do szeregów dla ćwiczenia ciała i ducha.

Za tę gorliwą działalność na niwie sokolej spotykała prezesa raz poraz owacja. P. Smolińska, sokolica, wygłosiła wiersz okolicznościowy i wręczyła wiązankę kwiatów prezesowi, przyrzekając w im. członków szczerze dalszą współpracę.

Prof. Mokrzycki wygłosił referat o idei sokolej.

Jako pierwszy życzenia złożył prezes okr. p. Malczewski, następnie delegaci Sokoła I, II, IV, V, X, Tow. Sokoła Żeńskiego, z Łęgnowa, oddz. żeńskiego gniazda V-go, gniazda XIII i z Sierniecka.

Prezes okr. p. Malczewski wręczył jubilatowi dyplom w im. miasta za zasługi położone na polu wych.. fizycznego. Następnie rozdał dyplomy zasług za pracę dla idei sokolej następującym członkom: Janowi **Pomarzańskiemu** — wiceprezesowi, Wojc. **Biedziakowi** — założycielowi gniazda, Władysławowi **Pomarzańskiemu** — skarbnikowi, Tomaszowi **Kiełkowi,** Andrz. **Węclewskiemu,** oraz Eugenjuszowi **Komarnickiemu** — oddanemu sprawie sokolej, właścicielowi lokalu, w którym gniazdo od wielu lat odbywa zebrania i ćwiczy.

Deklamacje nader ładne wygłosili pp. Przybylska, Pawłowska, Ciepłuch i Fitznerówna.

Prawdziwą ozdobą tej uroczystości były udatne, dowodzące wysokiej sprawności ćwiczących, występy drużyny męskiej i żeńskiej.

Oficjalną część, a raczej akademję zakończył prezes gniazda, dziękując wszystkim za życzliwe odnoszenie się do poczynań gniazda, uświetnienie uroczystości i żywy w niej udział.

Pomimo panującego upału, szczególnie w sali, przepełnionej po brzegi publicznością, nikt nie myślał o opuszczeniu lokalu przed wyczerpaniem programu, którego rozkoszą słuchową była świetna orkiestra pod kier. sierż. p. **Wróbla.**

Komedja zaś p. t. **„Sokół i żyd“** pióra p. Roellego, podobała się niezmiernie. Gorąco oklaskiwano reżysera i odtwórcę żyda p. **Sydora** i jako Sokoła p. Szymonowicza.

Zarząd obecny, składający się z pp. **Śmigielskiego** — prezesa, **Fitznera** — sekretarza, **Pomarzańskiego** — skarbnika i **Urbańskiego** — naczelnika, może być dumny ze swej pełnej świetnych wyników pracy.

Wusław.

Ze zjazdu delegatów Stow. Absolwentów Szkół Handlowych R. P. w Bydgoszczy.

(ak.) Centralny Związek Stowarzyszeń A. S. H. w Warszawie, zwołał na dzień 14 i 15 bm. do Bydgoszczy czwarty zkolei zjazd delegatów.

Otwarcia zjazdu, który obradował w Strzelnicy, dokonał o godz. 10 prezes miejscowego Koła p. Różalski, witając zebranych gości i 23 delegatów przybyłych z różnych stron Polski. Wybrano p. **dyr. Witka** jako honorowego przewodniczącego, a p. **Rogalskiego z Inowrocławia** jako przewodniczącego zjazdu, wybierając pozatem do prezydjum p. Florjanowiczównę jako sekretarkę, p. Zwierzewicza ze Zgierza i p. Hamana z Bydgoszczy jako ławników. Przebieg obrad stenografowali pp. Piskorska i Reinke z Bydgoszczy.

W pierwszym dniu zjazdu wygłoszone zostały 3 referaty. Pierwszy przez p. **mgr. Stobieckiego** na temat „Wpływ jednostki na kształtowanie się życia gospodarczego“. W referacie tym przedstawił prelegent wpływ, jaki może wywrzeć jednostka w kształtowaniu się życia gospodarczego, o ile rozporządzać będzie **wielkim zasobem wiedzy.** O ten zasób wiedzy powinniśmy się stale starać i wybrać sobie taki zawód i takiej dziedzinie życia gospodarczego się poświęcić, która najwięcej **naszym zdolnościom i charakterowi** odpowiada, bowiem w przeciwnym razie praca nasza będzie nieproduktywną i pożytku żadnego nie przyniesie. Z uwagi na to, zalecał prelegent utworzyć przy Związku Absolwentów Szkół Handlowych, poradnię, któraby w tym kierunku pracowała.

Następnie p. **Kalka** wygłosił referat na temat „Rola szkół handlowych i absolwenta w Polsce“, przedstawiając zebranym doniosłą rolę, jaką odgrywają obecnie szkoły handlowe w życiu gospodarczem Polski. Prelegent w swoim referacie wskazał także na wielkie zadanie jakie spełnić mają **absolwenci szkół handlowych,** jako kadry przyszłych kupców polskich, stawiających sobie jako naczelne zadanie zdobycie na arenie handlu międzynarodowego takiego miejsca, jakie się Polsce mocarstwowej od dawna należy. By absolwenci szkół handlowych rolę swoją należycie spełnić mogli, trzeba, by zrzeszyli się w swej organizacji i tam pogłębiali swoją wiedzę teoretyczną oraz praktyczną. Ażeby zdobyć jak największe dla kraju i dla nas korzyści, musimy sami nad tem pracować.

W trzecim referacie, wygłoszonym przez p. Wawra z Warszawy, przedstawiono korzyści płynące z należenia do organizacji. Zwłaszcza absolwenci szkół handlowych powinni najwięcej zrozumieć i docenić korzyści z przynależenia do wałsnej organizacji. Powinni więc jak najliczniej zrzeszać się w Stowarzyszeniach i Kołach bsolwentów Szkół Handlowych. W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. dyr. Witek, mgr. Stobiecki, Wawer, Kotowicz i inni

Po dyskusji nad referatami nastąpiła przerwa obiadowa, podczas której dokonano wspólnego zdjęcia fotograficznego. O godz. 15 kontynuowano szereg spraw organizacyjnych. W końcu dokonano wyboru nowych władz związku stowarzyszeń A. S. H. Do zarządu wybrano pp.: Michała Szczepanika ze Lwowa prezesem, Gindzieńskiego wiceprezesem, Martana skarbnikiem, pozatem jako dalsi członkowie do zarządu wybrani zostali pp. Michalak z Poznania, Zwierzewicz ze Zgierza i Stan. Kalka z Bydgoszczy. Jako zastępców członków zarządu pp. Rogalskiego z Inowrocławia, Florjanowiczównę z Brodnicy i Arndta z Gniezna. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Jezierski z Poznania, Giełdoń z Tczewa, Haman L., Wolnikowska z Bydgoszczy i Jasikówna z Inowrocławia.

Następny zjazd delegatów postanowiono zwołać do Lwowa.

Dzięki sprawnej organizacji zjazdu obszerny porządek obrad wyczerpano o godz. 13,30 dając przez to możność zorganizowania wycieczki do Brdyujścia, gdzie delegaci obserwować mogli przebieg regat wioślarskich o mistrzostwo Polski. Dwudniowy pobyt w Bydgoszczy pozostanie delegatom Stowarzyszeń A. S. H. napewno w miłej pamięci.

—o—

— **Dla chorego rzemieślnika** wpłynęła dalsza ofiara od H. G. Wąbrzeźno w kwocie 20,— zł. Ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać!“.

Na Placu Wolności

wszyscy czytają „Dziennik Bydgoski“.

Fabryka cygar w Bydgoszczy zostanie utrzymana w ruchu.

Korespondent warszawski naszego pisma, któremu poleciliśmy zbadać sprawę likwidacji fabryk tytoniowych w różnych miastach ziem zachodnich Rzeczypospolitej, donosi nam, że koła miarodajne zaprzeczają podanym przez prasę stołeczną wiadomościom. **Zmniejszenie produkcji w Starogardzie pociągnęło za sobą, według objaśnień kół miarodajnych, wyłącznie likwidację jednego oddziału.** Inne oddziały pracują nadal. **W bydgoskiej fabryce cygar** po poważnej redukcji dni pracy, **dalsze ograniczenia produkcji także nie są zamierzone.** To samo odnosi się do fabryk w Kościanie i Wodzisławiu. Sprawa likwidacji fabryki w Winnikach nie jest jeszcze przesądzona.

Informator naszego korespondenta zakończył swoje wywody pytaniem: „Dlaczego mielibyśmy likwidować fabryki istniejące, skoro budujemy nową wielką fabrykę w Żyrardowie?

O to właśnie chodzi. **Dlaczego buduje się nową wielką fabrykę wyrobów tytoniowych w Żyrardowie pod Warszawą, kiedy na skutek nadmiaru produkcji dotychczasowe fabryki — jak np. bydgoska fabryka cygar — przez kilka dni w tygodniu świętują? Gdzie tu jest logika?** Czyż można się dziwić, że na tle tak „rozumnej i planowej gospodarki“ zjawiają się pogłoski **o likwidacji fabryk na ziemiach zachodnich?**

—::—

Kronika wypadków.

W ostatnich dwóch dniach wydarzyło się w Bydgoszczy cały szereg mniejszych wypadków, najechania samochodami, względnie motocyklami. Między innemi najechana została przez auto-taksę nr. 15 pani Pelagja Lewandowska, zamieszkała przy ul. Jasnej 29. Została ona dotkliwie pokaleczona i odwieziona przez pogotowie ratunkowe do szpitala.

Dnia 14. bm. o godz. 18,40 Grzegorz Sitnik, najechany został przez motocykl, kierowany przez dr. Gerdona. Poszkodowany odniósł lekkie obrażenie szczęki dolnej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Kwiat Hawaju“.

Operetka w 3 aktach Pawła Abrahama.

Tajemnicę powodzenia twórczości operetkowej Pawła Abrahama nie trudno jest przeniknąć. Popularny ten już dzisiaj kompozytor węgierski potrafił zrozumieć współczesnego widza i słuchacza i dać mu właśnie to, czego szuka w teatrze.

Operetka po wojnie przeszła kryzys. Poprostu nie dotrzymała kroku rozwojowi zainteresowań ludzkich. Zainteresowania te i wogóle dusza człowieka współczesnego zmieniły się gruntownie. Mniejsza, czy na złe czy na dobre, ale fakt nie ulega wątpliwości. Przedwojenne sentymenty i cechująca operetkę ckliwość zarówno w muzyce jak i w libretto, starły się i wyszły z obiegu. Przestały się rentować, bo nikt za tego rodzaju emocje płacić nie chciał.

Operetkę wyparła z pozycji rewja. Dział sztuki równie płytki jak efektowny. Na czoło wyszedł element ruchu, tak charakterystyczny dla dzisiejszych czasów. I właśnie rewja, a z drugiej strony również kino, są czynnikami, które stoją u kolebki operetki odrodzonej — operetki Abrahama.

Po „Wiktorji i jej huzarze“ — „Kwiat Hawaju“ jest drugiem dziełem Abrahama, które triumfalnie obeszło sceny całego świata. Muzyka Abrahama nie zawiera wartości wybitniejszych, jest jednak zrobiona na miarę gustów tych, którzy mają ją słuchać. Jest w niej wszystko, co może się dzisiaj podobać. Efektowne i nieraz porywające swym bezpretensjonalnym urokiem melodje, zręczna, uwzględniająca najnowsze zdobycze jazzu instrumentacja, to wszystko zrobione solidnie, a jednocześnie z polotem, stanowi miłą dla ucha atrakcję. W „Kwiecie Hawaju“ wyraźną przewagę mają melodje foxtrotowe, jako najlepszy akompanjament do tańca, który jest najważniejszym bodaj składnikiem rewji i rewji-operetki Abrahama. Bo taniec to ruch, a o to przecież chodzi. Sentyment reprezentują bostony, płynne i kojące rozdrażnione nieco hałaśliwym jazzbandem nerwy.

Nad librettem „Kwiatu Hawaju“ pracowało trzech fachowców, z tych jeden z tytułem doktora. Dało to w sumie moc pomysłów i dziwnych powikłań, które się efektownie wyjaśniają w oryginalnym finale III aktu. Tych powikłań może jest aż za dużo, co w sumie zaczyna trochę nużyć, ale tłumaczy się to potrzebą wprowadzenia na scenę dwóch par wodewilistów i prawie dwóch par amantów. Chodzi o to, aby miał kto przez cały czas tańczyć i robić ruch.

Cała operetka jest przedsięwzięciem scenicznem trudnem i skomplikowanem. Trzeba naprawdę przysłowiowej już pracowitości i energji naszego zespołu, aby podjąć trud przygotowania jej w niewdzięcznym dla teatru okresie letnim. Wysiłek jednak i ogromny nakład środków włożony w realizację tego przedstawienia, będącego obok niedawnej „Carmen“ kulminacyjnym punktem tegorocznego sezonu muzycznego, nie poszły na marne. Dokonano rzeczy bezsprzecznie wielkiej. Mieliśmy sposobność widzieć „Kwiat Hawaju“ na scenie warszawskiej i bez przesady czy zbędnej zarozumiałości stwierdzić musimy, że starannością i pięknem wystawy teatr bydgoski zdecydowanie przewyższył stolicę. „Kwiat Hawaju“ wyposażony został we wszystko, by zakwitł w przepysznych, egzotycznych barwach na naszej scenie. Złożyła się na to praca czterech ludzi, którzy zasłużyli sobie na najwyższe uznanie i podziękę. Są to pp.: Dowmunt, Wiliński, Krassowski i Morawski.

Reżyser **p. Mieczysław Dowmunt** zrobił wszystko, aby operetka wypadła jaknajefektowniej. Długoletnie doświadczenie i zmysł artystyczny pozwoliły mu odnieść sukces stuprocentowy. Owacja kwiatowa po drugim akcie była żywiołowym dowodem sympatji, jaką ten zasłużony artysta cieszy się w Bydgoszczy.

Prof. Wiliński prowadził orkiestrę z właściwą sobie maestrją i sumiennością. Czuwał nad muzyczną stroną całości i osiągnął wyniki niemal doskonałe. Orkiestra prawie w zupełności wywiązała się z trudnego zadania opanowania specyficznych cech muzyki Abrahama. Chóry brzmiały pewnie i dźwięcznie.

Dekoracje, zwłaszcza w II akcie, to szczególnie piękna karta w dorobku p. **Feliksa Krassowskiego.** Utalentowany ten artysta-malarz rozwiązał scenę po mistrzowsku, stwarzając egzotyczne tło i uzupełniając wydatnie sumę wrażeń, wyniesionych z operetki. Kostjumy niezwykle staranne.

Popisowy dzień miał wreszcie baletmistrz **p. Władysław Morawski.** Jak wspominaliśmy, taniec był bodaj najistotniejszą częścią składową operetki. Tańczyli wszyscy i dobrze tańczyli. Pomysłowe ewolucje solistów, chóru, a wreszcie urozmaicone występy zgranego i uzdolnionego zespołu baletowego, to wszystko zasługa p. Morawskiego, który pozatem odniósł duży sukces w foxtrocie, odtańczonym z primabaleriną p. **Ryszardą Gorecką.** Szczególnie podobał się efektownie ułożony marsz marynarski, wykonany przez cały zespół z p. Malinowskim na czele.

Jeżeli chodzi o solistów, to spełnili swe zadanie wszyscy bez wyjątku, dając z siebie dużo, aby stworzyć kreacje niecodzienne.

W podwójnej roli księżniczki Layi i gwiazdy filmowej Zuzanny Provence przypomniała się Bydgoszczy p. **Marja Hermanowa.** Aktorsko bez zarzutu, wniosła na scenę dużo uroku i dystynkcji. Głos ma niewielki, ale miły.

Rozdokazywaną Amerykankę z przekonaniem i zacięciem demonstrowała p. **Marja Kaupe,** której wspaniałe warunki wokalne nie znalazły tym razem pola do popisu. Zato tańczyła i grała świetnie, dowodząc jeszcze raz, że żadne umiejętności sceniczne nie są jej obce.

P. **Nina Wilińska** była w swoim żywiole i wdzięczną rolę hawajskiej tancerki odtworzyła żywiołowo. Śpiewała zamaszyście, tańczyła z furorą, utrwalając sympatję, jaką się cieszy u publiczności.

Obaj tenorzy pp. **Zygmunt Malinowski** i **Jerzy Granowski** głosowo i aktorsko stanęli na wysokości zadania, reprezentując sentymentalną stronę operetki.

P. **Aleksander Olędzki** miał bodaj najtrudniejszą rolę i wyszedł z niej nietylko obronną ale zwycięską ręką. Jim Boy, utrzymany w tonie amerykańskiej groteski, jest najlepszą jego rolą w tym sezonie i silnie zaznaczył jego szczery talent wodewilisty.

Rola drugiego wodewilisty przypadła w udziale p. **Władysławowi Karwiczowi,** artyście bezsprzecznie uzdolnionemu, który bohatersko się zmagał z trudnościami, które nastręczała zwarjowana aż nienaturalna postać amerykańskiego urwipołcia.

P. **Roman Cirin** w partji niewielkiej dowiódł, jak zwykle, że jest śpiewakiem o naprawdę dużej kulturze. Pp. **Andrzejewski, Cybulski** i **Przebiński** bardzo staranni.

Zast.

Rozpustnicy poznańscy skazani.

Wyrok w sensacyjnym procesie „starszych panów“.

Z **Poznania** donoszą:

W sądzie okręgowym zakończył się sensacyjny proces przeciwko wstrętnym „bohaterom“ zdemaskowanej w marcu b. r.

afery erotycznej.

Ze względu na moralność publiczną rozprawa w dalszym ciągu prowadzona była przy drzwiach zamkniętych.

Oskarżyciel publiczny w mocnych słowach zilustrował całą ohydę wielkomiejskiego życia **piętnując ostro wyuzdane orgje starszych panów,** znanych powszechnie obywateli, zajmujących w Poznaniu poważne stanowiska, którzy dla swych wstrętnych celów seksualnych nie zawahali się użyć nieletnich dziewczynek, dzieci niezamożnych rodziców...

Po mowach obrońców sędzia Kornicki wyznacza termin publikacyjny wyroku na sobotę, godz. 11 przed południem.

W międzyczasie zebrały się przed gmachem sądu okręgowego niezliczone tłumy, dopytując się z zaciekawieniem o treść wyroku.

Mimo późnej pory czekano cierpliwie na ukazanie się „bohaterów“ wstrętnej afery. W chwili, kiedy Piekucki, Hirszberg i towarzysze opuszczali gmach sądowy, pod adresem zwyrodnialców padać zaczęły z tłumu wrogie okrzyki. **Oskarżeni, widząc nieprzyjazne stanowisko zebranych mas, szybko zniknęli w ciemnościach** pobliskiej ul. Solnej.

Do gmachu sądowego wpuszczone zostały tylko te nieliczne osoby, które w porę zaopatrzyły się w sekretarjacie sądowym w bilety wstępu.

Na ławach prasowych tłok nie do opisania. Reprezentowane są wszystkie pisma lokalne. Obecni są również liczni korespondenci pism zamiejscowych.

Oskarżeni do ostatka kryją się, chcąc jak najdłużej odwlec chwilę wystawienia się na spojrzenia wrogo usposobionej publiczności.

Dopiero kiedy trybunał wchodzi na salę rozpraw, i oni zajmują miejsca na ławach oskarżonych.

Aż wstyd patrzeć na te niemal siwe głowy ludzi na stanowiskach i rzekomo poważnych, którzy oskarżeni są o najwstrętniejsze przestępstwo: demoralizowanie w wyrafinowany sposób dzieci.

Jeszcze większa groza pada na salę sądową na widok kilku świadków, **nieletnich dziewczynek, których dziecięce oczy patrzą lękliwie, jakby nie zdając sobie sprawy z przestępstwa, jakie wobec nich popełniono.**

Na sali sądowej cisza jakby makiem zasiał. Na twarzach oskarżonych, którzy do ostatniej chwili silili się na sztuczną wesołość i pewną obojętność, widać silne zdenerwowanie. Piekucki jest trupio blady, tylko ręce drżą mu nerwowo. Reszta oskarżonych chowa twarz w dłoniach. Mehringowa i Hermanowa wybuchają spazmatycznym płaczem. Tylko Genslerowa, której przed tygodniem **policja obyczajowa wręczyła czarną książkę, zapisując młodą tę kobietę w szeregi zawodowych prostytutek** — uśmiecha się głupkowato.

Z ust przewodniczącego, sędziego Korneckiego, padają sakramentalne słowa wyroku:

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej...

WYROK.

Po przeprowadzeniu szczegółowego postępowania dowodowego przy drzwiach zamkniętych, **sąd uznaje osk. Feliksa Piekuckiego, Władysława Andrzejewskiego, Feliksa Hirszberga i Alfonsa Pawlickiego winnymi zbrodni uprawiania czynów nierządnych z nieletniemi dziewczynkami** (§§ 176, 3 K. K.). Oskarżone Genslerową, Mehringową i Hermanową sąd uznaje winnemi **stręczenia do nierządu i nakłanania nieletnich dziewcząt do obcowania seksualnego z starszymi mężczyznami.**

Za zbrodnie te sąd skazuje oskarżonych **Piekuckiego i Andrzejewskiego na karę więzienia po półtora roku oraz na utratę praw obywatelskich przez lat 5.** Oskarżonych **Hirszberga i Pawlickiego sąd skazuje na karę więzienia po 6 miesięcy,** z warunkowem zawieszeniem kary na lat 5. **Genslerowej sąd wymierza karę 3 lat więzienia** i skazuje ją jednocześnie na utratę praw obywatelskich przez 5 lat. **Hermanową skazuje sąd na karę więzienia przez 1 rok, a Mehringową — na 4 miesiące.**

MOTYWACJA WYROKU.

W dłuższem wyczerpującem umotywowaniu wyroku sąd stwierdza, że **postępowanie dowodowe wykazało niezbicie winę wszystkich oskarżonych.** Sąd opierał się zarówno na zeznaniach samych oskarżonych złożonych w śledztwie a odtworzonych przez funkcjonarjuszów policji śledczej, jak dalej na zeznaniach świadków, małoletnich dziewczynek **Trawickiej i Szlage,** oraz wreszcie na skonfiskowanych dowodach rzeczowych (pornograficzne klisze i fotografje).

Łagodny wymiar kary odnośnie do Piekuckiego uzasadnia sąd tem, że oskarżony ten ma za sobą pewne zasługi na polu obywatelskim. Hirszbergowi i Pawlickiemu zapisuje się na dobro, że w porę z orgji uprawianych z nieletniemi dziewczynkami się wycofali.

DEFILADA GÓRALI-LEGJONISTÓW
na ulicy 10-go Lutego w Gdyni.

Olimpjada 1932 w Los Angeles

Jak zwyciężyli nasi wioślarze na Olimpjadzie?

Jak już donosiliśmy, z rozegranej batalji wioślarskiej Polacy wyszli obronną ręką, zdobywając jeden niezwykle **zaszczytny tytuł wicemistrza świata w dwójce ze sternikiem i dwa trzecie miejsca w czwórce i dwójce bez sternika.**

W dwójce bez sternika Polacy startowali razem z Anglją, Nową Zelandją i Holandją. Odrazu od startu prowadzili Polacy. Pomiędzy 300 a 600 metrami wywiązuje się pomiędzy nami a Anglją długa walka o prowadzenie. Pomiędzy 600 a 1000 metrów Anglicy wydostają się na czoło, podczas gdy Polska musi stoczyć walkę z Nową Zelandją o drugie miejsce. Polacy wytężyli wszystkie siły, niestety silny wiatr utrudniał jednak sterowanie. Liczba uderzeń na minutę wynosi w tym czasie u Polaków 34, a u innych osad 32. Na 1400 metrów Nowa Zelandja mija Polaków i dochodzi do mety jako druga. Polacy zostają dość daleko w tyle i kończą bieg, razem z Holandją.. Czas Anglików wynosi 8 minut, czas nowej Zelandji 8:02,8, czas Polaków 8:08,2, a czas Holendrów 8:08,2.

W czwórce ze sternikiem toczyła się bardzo ciężka walka o pierwsze miejsce. Polacy dali z siebie wszystko i mimo, że nie udało im się zająć pierwszego miejsca, wykazali doskonałą formę. Przez pierwsze 300 mtr. Polacy prowadzą. Tempo uderzeń wynosi 36 na minutę. Na 400 mtr. mijają ich najpierw Włosi, a na 500 mtr. Niemcy. Powoli dystans pomiędzy Polakami a Niemcami i Włochami wzrasta i dochodzi na 800 mtr. do 2 mtr. Na 1000 mtr. Polacy atakują, ale bezskutecznie. Do mety nasza osada przybyła o dwie długości za Niemcami. Czas Niemców wynosił 7:19, czas drużyny włoskiej 7:19, czas drużyny polskiej 7:26,4, czas Nowej Zelandji 7:32,3.

Trzeci sukces odnieśliśmy w dwójce ze sternikiem. Do tego biegu zgłosiły się jedynie 4 państwa, rozegrano więc odrazu finał. Polacy, jak już zaznaczyliśmy, wykazali doskonałą formę, zdobywając wicemistrzostwo świata i srebrny medal olimpijski.

Polacy prowadzili od startu do 400 mtr., potem na czoło wysunęła się Ameryka, zostawiając Polaków daleko na drugiem miejscu. Na ostatnich 100 mtr. Polacy wspaniale zafiniszowali i doszli Amerykanów prawie na mecie, nie udało się im jednak ich wyprzedzić. Tempo jazdy wynosiło u Polaków 32 uderzenia na minutę, u Amerykanów 33, u Francuzów 30. Czas zwycięskiej osady amerykańskiej 8:25,8, czas Polaków 8:31,2. Czas osady francuskiej 8:41,2. Czas Brazylji 8:53,2. Walka o pierwsze miejsce toczyła się wyłącznie pomiędzy Polakami a Amerykanami. Francja i Brazylja walczyły jedynie o trzecie miejsce.

— **Srebrne gody** obchodzą w czwartek dnia 18 bm. wieloletni członkowie druh. **Jan** i Anna **Sobeccy,** zamieszkali przy ul. Szczecińskiej 5. Zacnym Jubilatom małżonkom z okazji ich srebrnych godów małżeńskich życzy Katolickie Tow. Rob. Pol. przy paraf. Najśw. Serca P. Jezusa na tej drodze zdrowia i błogosławieństwa Bożego i szczęśliwego doczekania złotych godów. Do życzeń powyższych dołącza się także redakcja naszego pisma. — Msza św. na intencję Jubilatów odbędzie się w czwartek, o godz. 9-ej w kościele parafjalnym N. S. P. J.

Zwyrodniały mężczyzna.

Pewien 53-letni mężczyzna, którego nazwiska narazie ze względu na toczące się śledztwo jeszcze nie podajemy, zamieszkały przy ul. Chołoniewskiego, skłonił 12-letnią dziewczynkę do czynów nierządnych. Wzamian zwyrodnialec ten robił jej podarunki, oraz dawał jej pieniądze.

Niedość na tem, zwrócił się jeszcze z propozycją do przyjaciółki dziewczynki, będącej w równym wieku. Ta jednak była ostrożna i nie tak naiwna. O bezczelnem zachowaniu się mężczyzny doniosła matce, ta zaś ze swej strony zawiadomiła policję.

Policja zajęła się tym zwyrodniałym osobnikiem i czyni dalsze dochodzenia. Przed sądem czeka go kara kilkoletniego ciężkiego więzienia.

Nieszczęśliwy wypadek w Rzeźni Miejskiej.

W ub. poniedziałek w Święto Matki Boskiej wydarzył się w godzinach porannych nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie 39-letni palacz Michał Witkowski, zamieszkały przy ulicy Brzozowej 79 wygarniał z pieca popiół. Nagle pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, że zarzący się węgiel spadł mu na obie nogi. Pogotowie Ratunkowe zabrało Witkowskiego do Lecznicy Miejskiej. Stwierdzono w szpitalu ciężkie poparzenie, a mianowicie spalenie obu nóg aż do kości.

DZIAŁ SPORTOWY

TABELA LIGOWA.

Po niedzielnych i poniedziałkowych **zawodach o mistrzostwo Ligi tabela przedstawia się następująco:**

	gier	pkt.	st. br.
1. Cracovia	13	20	39:15
2. Pogoń	13	18	22:10
3. Legja	12	15	25:13
4. Wisła	12	14	25:19
5. Ruch	14	14	22:22
6. ŁKS	13	13	24:16
7. Warta	13	13	32:25
8. Garbarnia	13	13	23:32
9. Warszawianka	13	13	17:29
10. 22 p. p.	13	11	21:32
11. Polonia	13	7	13:34
12. Czarni	14	5	9:35

GISZOWIEC BEZKONKURENCYJNY W PŁYWANIU.

Zakończone zostały trzydniowe zawody pływackie o mistrzostwo Polski pan i panów. Ostatniego dnia uzyskano szereg nowych rekordów, zwłaszcza warto podkreślić **fenomenalny triumf Karliczka, który zdobył aż 5 mistrzostw Polski.** Jest to rekord u nas niebywały. Drugim rekordem jest zdobycie mistrzostwa w skokach z wieży przez Maerza po raz 13 zrzędu.

Najważniejsze wyniki były następujące:

100 mtr. stylem dowolnym panów: Karliczek 1:04,5; Schreibman I.; Rupert.

400 mtr. styl dowolny pań: Kratochwilówna w czasie 6:46,6 (rekord Polski pobity o 29 sekund).

1500 mtr. styl dowolny panów: Karliczek 22:25,9 (rekord Polski pobity o 45 sekund).

Skoki wieżowe panów: Maerz 96,56 pkt..

Skoki z trampoliny pań: Klauzówna 74,82.

W ogólnej punktacji (bez długodystansowych mistrzostw Polski) **pierwsze miejsce zajął Giszowiec 239 pkt.,** 2) **A. Z. S. Warszawa** 172 pkt., 3) E. K. S. 99 pkt., 4) Cracovia 61, 5) Siemianowice 43, 6) Warta 24, 7) Legja 23, 8) Hakoah 21, 9) Makabi Kraków 18, 10) ZASS 16, 11) Delfin 13, 12) Unja 11, 13) PTP 8, 14) Pogoń 5.

Łuczne mistrzostwa świata skończone.

Warszawa. (PAT) We wtorek zakończone zostały **zawody łuczne o mistrzostwo świata.** Jako ostatnią konkurencję rozegrano **strzelanie o tytuł króla kurkowego świata i króla kurkowego Polski.** Tytuł **króla kurkowego świata uzyskał de Rons (Belgja).** Oddał on 15 strzałów trafnych na 15 możliwych. **Tytuł króla kurkowego Polski zdobył Reith (Belgja),** 14 strzałów trafnych na 15 możliwych. Trzecie i czwarte miejsce zajęli Polacy: **Kurkowska-Spychajowa** i Łotocki. Po zawodach zespoły zagraniczne udały się **na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyły wieniec.**

NOWY REKORD ŚWIATOWY NA MOTORÓWCE.

Londyn. (PAT) Słynny kierowca **Kaye Don na swojej łodzi „Miss England“ zaatakował ustanowiony przez siebie rekord światowy szybkości jazdy.** Próba dała wynik pomyślny; Kay Don osiągnął **192,08 klm. na godzinę.**

TEGOROCZNY TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO MIASTA BYDGOSZCZY

odbędzie się w dniach 18, 19, 20 i 21 sierpnia br. na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego przy ulicy Staszica.

Tym razem turniej po raz pierwszy jest otwartym dla wszystkich graczy, należących do Międzynarodowego Związku F. I. L. T. Zgłoszenia nadesłały już kluby z Krakowa, Warszawy, Torunia, Łodzi, Poznania itd. oraz z Królewca i Sopot. Swój udział zgłosiła także p. Halina Matuszewska-Koncpacka, b. mistrzyni świata w dysku, która jest również doskonałą tennisistką.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program: arcywesoła komedja w 10 aktach p. t. **„Lunatyk“,** film po raz pierwszy widziany w Bydgoszczy, oraz doskonała sensacja II serja **„Piratów“.** Dziś ceny zniżone.

KRISTAL. Już tylko dziś i jutro wielce ciekawe przygody poszukiwaczy pierwiastka radu p. t. **„Wyspa tajemnic“.** Wyspa zamieszkała przez dzikie plemię toczy walkę z białymi przybyszami, z których jedni przebywają tam w celach naukowych, drudzy dla zbogacenia się. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA w dalszym ciągu wyświetla nowy program z tak pięknymi filmami jak dźwiękowiec p. t. **„Marocco“** z Marleną Dietrich i Garri Cooper, oraz **„Walka w podziemiach“** z Carlo Aldinim w sensacyjnym obrazie. Oba filmy podobały się dawniej, nie mniejszem powodzeniem cieszą się dziś.

NOWOŚCI wyświetla najnowszy dźwiękowiec z udziałem wybitnych artystów Lilian Gish, Anity Page, Marji Dressler i Ralpa Forbesa p. t. **„Nieprzyjaciele“.** Dramat pełny wyrazu ekspresji tak pod względem treści jak i akcji, utrzymanej w napięciu poszczególnych scen. Nadprogramowa komedja p. t. „Ja się boję utyć“ bardzo wesoła.

REWJA. Dziś i codziennie wyświetla się **film o niebywałej treści p. t. „Tragedja tancerki“** (w sidłach szantażysty). W rolach gł. niezrównani Lili Dagower i Paul Morgan. **Na scenie przebojowa rewja „Kto więcej kocha“** z Olesławskim, Orwidówną, Ordońskim, Jordanową, Olesławską, St. Caliną i Jordanowem. Początek codziennie: filmu 6,45 i 9,15, rewji o godz. 7,30 i 10,20;

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 18 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty. 13,35: Płyty. 15,10: Płyty. 15,35: Płyty. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Wśród książek. 17,00: Koncert solistów. 18,00: Stulecie „Ksiąg Narodu i pielgrzymstwa polskiego“ — Mickiewicza. 18,20: Muzyka taneczna z restauracji „Cristal“. 19,35: Prasowy dziennik radjowy. 19,45: Komunikat rolniczy. 20,00: Koncert. 21,20: Słuchowisko z Krakowa. 22,00: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Ryga. 19,50: Koncert symfoniczny. **Bukareszt.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 20,00: Wieczór Schuberta. **Oslo.** 20,30: Koncert symfoniczny **Medjolan.** 20,30: „Nieszpory sycylijskie“ opera Verdiego. **Sztutgart.** 20,45: „Pan Lamberthier“ sztuka Verneuila. **Rzym.** 21,00: „Manon“ opera Masseneta. **Lipsk.** 21,10: Wieczór Haendla.

Auto z dyrektorem Stomą rozbiło się pod Łęgnowem.

Siostra dyrektora odniosła cięższe rany. — Dyrektor Stoma lekko ranny.

W dniu wczorajszym p. dyr. Stoma w sprawach teatralnych wyjechał samochodem do Ciechocinka. W drodze powrotnej około godziny ½11 auto, w którem znajdowali się: p. dyr. Stoma, żona jego oraz siostra dyrektora panna Zofja Łuczakówna z Poznania, pod Łęgnowem w pobliżu Huty Szklannej na zakręcie rozmokłej i śliskiej szosy **wpadło na drzewo i rozbiło się.** Szofer nie zdołał opanować maszyny.

Natychmiast pospieszyli z pomocą sąsiedni mieszkańcy. Okazało się, że pan dyrektor Stoma **odniósł lekkie obrażenia cielesne na głowie od odłamków szkła w pobliżu oka,** pani Stomowa wyszła zupełnie cało, natomiast dość **ciężkie rany** odniosła panna Zofja Łuczakówna. Zaalarmowane Pogotowie Ratunkowe odwiozło pannę Łuczakównę i p. dyr. Stomę do szpitala. Po zaopatrzeniu ran odwieziono ich do domu.

Powyższa katastrofa mogła mieć straszniejsze następstwa. Tempo jazdy samochodu wynosiło **około 30 kilometrów na godzinę,** przy szybszem tempie żaden z pasażerów nie wyszedłby żyw. Samochód został zniszczony.

Z błahej przyczyny sięgnął za broń.

Rewolwer zabawką w rękach szaleńców.

W numerze wczorajszym donosiliśmy o postrzeleniu bezrobotnego przy kradzieży kartofli, dziś znowu wypada nam zanotować ciężki wypadek postrzelenia z nie mniej błahej przyczyny. Wypadek ten miał miejsce w ub. poniedziałek w pobliskich Przyłękach.

Przez pola gospodarza **Bronisława Kruczyńskiego** z Przyłęk przechodził parobek Albert Fangrey. Gospodarz zwrócił mu uwagę, iż zabrania przechodzenia przez swe pole. Fangrey nie chciał uznać takiego zakazu, przez co wywiązała się sprzeczka, w czasie której Kruczyński wyciągnął rewolwer i **oddał kilka strzałów** do Fangreya, raniąc go ciężko w brzuch.

Zawezwano pogotowie ratunkowe z Bydgoszczy, które odwiozło ciężko rannego Fangreya do Lecznicy Powiatowej na Bielawkach. Fangrey walczy ze śmiercią i mało jest nadziei utrzymania go przy życiu.

Życie ludzkie dla niektórych jednostek nie przedstawia **żadnej wartości** — tak jak za czasów wojennych — skoro z tak błahych przyczyn zaraz sięgają po rewolwer. Jednostki te zapominają, że żyjemy w czasach pokoju, gdzie poszanowanie człowieka jest najwyższym nakazem moralnym. Zezwierzęceniu powyższemu, powinny kres położyć sądy przez wymiar wysokich kar. Życie ludzkie, jak i rewolwer, nie jest zabawką, z którą można robić co się człowiekowi podoba.

Lindberghom urodził się syn.

Radość w całej Ameryce.

Englewood (stan Jersey), 16. 8. (PAT) **Pani Lindbergh powiła syna.** Wiadomość o urodzeniu syna **wywołała w całych Stanach Zjednoczonych silne wrażenie, wzbudzając wszędzie szczerą radość.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, dnia 17. bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej w lokalu p. Mellera (plac Piastowski).

O liczny udział członków w zebraniu uprasza **Zarząd.**

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Dziś w środę o godz. 19,30 zebranie zarządu. Bardzo ważne sprawy.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy kośc. św. Trójcy. Zebranie zarządu dziś w środę o godz. 18 w salce parafjalnej.

Zebranie emerytów kolejowych, etatowych i nieetatowych członków Z. K. P. z Bydgoszczy odbędzie się 19. bm. o 15 w lokalu zarządu okręgowego Z. K. P. przy ulicy Zygm. Augusta. Sprawy ważne.

Szopen. Zebranie plenarne w środę. 17. bm. W piątek o godz. 19,30 lekcja u p. Kleinerta.

Stow. Pań pracujących w handlu i konfekcji. Zebranie plenarne w środę 17. bm. o godz. 19 w Ognisku parafjalnem przy kościele św. Trójcy.

Stow. właścicieli kiosków. Nadzwyczajne zebranie dziś w środę o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem“ w sprawie otwierania i zamykania kiosków.

S. M. P. Przedświt. Dziś o godz. 18.30 zbiórka II. zast. oddz. mł. na boisku. W razie niepogody w Domu Katolickim przy Farze.

Stow. Młodych Polek Gwiazda oddz. starszy. Plenarne zebranie dnia 18. bm. o godz. 19,30 w Domu Kat.

Sokół IV. Bielawy. Dziś w środę o g. 19 zebranie zarządu i członków starszych.

S. M. P. Brzask. Dziś o godz. 19,30 zebranie plenarne w Domu Kat.

SMP. Brzask zast V. Dziś o godz. 19 zbiórka w Ognisku.

Tow. śpiewu „Halka“ w środę, 17. bm. bierze udział w pogrzebie śp. Bogusławskiego. Zbiórka ze sztandarem o godz. 17,45 przed domem żałoby ul. Wiatrakowa 14. W czwartek o g. 20 lekcja śpiewu, przed lekcją zebranie zarządu.

Tow. Młodzieży Pracującej. Zebranie miesięczne dziś w środę o godz. 19,30 w sali p. Blocha, ul. Jana Kazimierza.

Sokół V. orkiestra. Dnia 18. bm. o godz. 19,30 zebranie w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich. Wycieczka nie odbędzie się z powodu małej liczby zgłoszonych członków. — Nadzwyczajne zebranie 18 bm. przy Pl. Piastowskim 1.

Bank Polski płacił w dniu 17. bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,87
funty szterlingów	30,85
franki szwajcarskie	173,27
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	173,17
liry włoskie	45,32

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 16. 8. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	20,50—21,50
Żyto	13,50—14,50
Jęczmień	15,00—16,00
Jęczmień browarniany	17,00—18,25
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Owies	14,00—15,00
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby żytnie	10,50—11,00

Tendencja spokojna.

Stan wody na Wiśle dnia 17 sierpnia: Zawichost 1,22; aWrszawa 1,75; Toruń 1,68; Fordon 1,62; Chełmno 1,44; Grudziądz 1,64; Korzeniewo 1,76; Piekło 1,02; Tczew 95; Einlage 2,36; Plock 1,44; Schievenhorst —.

Szanownym W. Panom okolicy Bydgoszczy, którzy budują samodzielnie, budowniczym, przedsiębiorcom budowli polecam

trzcinę sufitową

po 3,30 za rolkę à 20 m².

Przy większym odbiorze taniej.

Krematz

ulica Stroma nr. 35.

POLECENIA

Wózki
dziecięce poleca Fabryka Wózków Dziecięcych, 3-go Maja 12. Ceny fabryczne. Reperacje. (9877

Kanapy (9887
leżanki, otomany, garnitury klubowe, tapczany tanio Marsz. Focha 32, tapicernia.

6 fotografji
legitymacyjnych 1,50 wykonuje „Wiol“ Dworcowa nr. 43 lub Marszałka Focha 16. 9896

SPRZEDAŻE

Leżanka
z okryciem pluszowem Zduny 2, m. 8. (15610

Na sprzedaż (15639
skład żelaza w powiat. mieście, do objęcia zaraz lub później. Zgł. Cichon Bydgoszcz, Podwale 3.

Urządzenie
fryzjerskie dla pań i panów w całości lub oddzielnie tanio na sprzedaż. G. Chmielecka, Tuchola, Garbary 11. (15600

Piec
kaflowy, centryfugę sprzedam. Bielicka 86. (15584

Fryzjerską (9881
ścianę 3 m. oraz inne przybory sprzedam za pół ceny. Jachcice, ul. Ludwikowo 16.

Szory
komplet 15 zł., sprzedam. Kossaka 8. (15592

Sprzedam
dom z składem i mieszkaniem, duży zajazd w Chełmnie przy ul. Toruńskiej. Of. do Dz. Bydg. pod „Z. D.“ (15568

Sprzedam
nową oberżę wraz z 3-ma morgami ogrodu za wpłatą 4.000 zł. Reszta do ugody na dogodnych warunkach. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Oberża“. Znaczek na odpowiedź. (15560

Okazja. (9880
Maszyna do szycia „Singer“ kanapy, łóżka, zegary, jazzband, kompletne skrzypce (mistrzowskie) tanio sprzedam. Chrobrego 21, skład.

Kanapę
i łóżko sprzedam tanio. Fredry 6, m. 3. (15601

KUPNA

Stary
Ford z pedałami w dobrym stanie kupię. Oferty do filji Dzien. pod „Fordzista“. (9894

Motocykl
z przyczepką kupię zaraz. Oferty filja Dzien. pod „555“. (9895

POSADY WOLNE

Panna (15579
inteligentna jako bona do dzieci potrzebna. Neuman, Stary Rynek 14.

Elewka
do kuchni potrzebna zaraz. Restauracja „Hotel Lengning“, Długa 37. (15593

Dziewczyna (15577
potrzebna zaraz, umiejąca gotować, tylko ze wsi i energiczna. Skibiński, Bydgoszcz, ul. Koźmiana, ogrodnictwo, iść Kujawską

Wojażera-inkasenta
wytwórnia towaru żywnościowego poszukuje od 1. 9. pana, ile możności z własnem autem półciężarowem i gotówką 2000 zł do sprzedaży na Pomorzu i Poznańskiem na stałą pensję i 8 proc. od obrotu. Wiadomość ogród Patzera, Sw. Trójcy przy bufecie. (15582

Kucharka
mówiąca po niemiecku lub służąca z dobrem gotowaniem zaraz lub później potrzebna. Dworcowa 57, m. 5. (9897

Uczennica (9876
do składu rzeźnickiego potrzebna. Pomorska 70.

Prasowaczki
na sztywną bieliznę potrzebne Śląska 6, m. 9. (15641

Ucznia
w praktykę zawodu lakierniczego przyjmie W. Radomski, mistrz lakierniczy, Toruńska 15. (9875

Chłopiec
starszy potrzebny do posyłek. „Fortuna“ Śniadeckich 13. (9892

Kamasznik
szteper młody, katolik, potrzebny zaraz. K. Gruszczyński, Swiecie n. W. Rynek 3. (15613

Kucharkę
z dobrą praktyką przyjmie Jadłodajnia, Dworcowa 84. (15611

Panna
do dzieci z ukończoną szkołą wydz. lub kilka kl. gimn. z podaniem pensji świad. i fotogr. może się zgł. H. Malewska, Pelplin Dworcowa 15. (15640

Służąca (15642
potrzebna. Podgórna 25.

Potrzebna (9889
służąca - kucharka zaraz. Plac Wolności 1, m. 4.

Służąca
z dobremi świadectwami może się zgłosić. Senatorska 61, parter. (9897

Służąca
potrzebna zaraz. Siemiradzkiego 1, m. 3. Zgłosz. 4—6. (15607

Pomocnik
fryzjerki zaraz potrzebny P. Klinger, Sępólno, ulica Hallera 13. 15605

Fryzjerka (9888
potrzebna. Swiętojańska 4.

Potrzebna
od 1 września marszantka dobremi świadectwami. Firma Dejewska, Kowalewo (Pomorze). (15310

POSADY POSZUKUJĄ

Panna
ze wsi poszukuje miejsca zaraz lub później celem wydoskonalenia się w gospodarstwie domowem. Chętnie pomocną do każdej pracy, także szycia. Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „O. D.“ 15569

Inteligentna
panna poszukuje posady do dzieci w wieku 6—10. Łaskawe zgłosz. „Dziennik Bydgoski“ Toruń pod „1256“. (15629

Kto (15628
z samotnych gentlemenów przyjmie inteligentną panią, sierotę, jako gospodynię. Dobre świadectwa i polecenia. Łaskawe zgłoszenia „Dziennik Bydgoski“ Toruń pod „Sierota“.

Rządca
gospodarczy lat 35, z długoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady Obeznany jak najdokładniej z uprawą wszelkiej gleby oraz chowu inwentarza. Obecnie zarządza samodzielnie 1400 morg. majątkiem. Swiadectwa i polecenia bardzo dobre, mogę stawić kaucję. Łaskawe zgłosz. upraszam do Dziennika Bydg. pod „Z. O. 35“. 15632

Dziewczyna (9884
z bardzo dobremi świadectwami, która zna pracę domową szuka posady od 1-go. Oferty filja „Aka“.

DZIERŻAWY

Majątek
począwszy od 1000 mórg poszukiwany celem dzierżawy lub kupna. Warunek pierwszorzędna ziemia i korzystne położenie. A. Reinking, Charcice p. Chrzypsko pow. Międzychód. (15604

Dom
miejski przy głównej ulicy z centr. ogrzew. i wodociągiem nadający się na urządzenie hotelu, restauracji i składu kolonjaln. wydzierżawi Magistrat m. Skarszewy Pomorze. Of. z podaniem rocznego czynszu złożyć do 25 sierpnia br. (15631

Willa
umeblowanie, ogród, blisko Gdańskiej tanio do wydzierżawienia. Filja Dz. „Blisko“. (9890

Piekarnię
nowoczesną 2 pokoje kuchnię wydzierżawi właściciel. Potrzeba 800 zł. zaraz. Kramkowski, Nowe Rynek 31. (15643

Lokal
handlowy w rynku, bez urządzenia, składający się z 4 ubikacyj, do tego 3 pokojowe mieszkanie wydzierżawię. Józef Stankiewicz, Kowalewo Pom. (15603

MIESZKANIA

2 mieszkania
po pokoju z kuchnią do wynajęcia. Kujawska 80. 9871

Poszukuję
2 pokoje z kuchnią od 1. 9. Of. do Dz. Bydg. pod „2 pokoje“. (15566

2 pokoje (15580
z kuchnią wprost od gospodarza do wynajęcia zaraz. Grunwaldzka 149.

Młode
małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią, płaci zgóry. Do Dzien. pod „Mam posadę“. (15599

Mieszkanie
jedno- dwa- i trzypokojowe wolne. Wskaże biuro handlowe Długa 16. (15597

Mieszkanie
pokój z kuchnią i przynależnościami za rocznym czynszem zgóry od gospodarza zaraz do oddania. Oferty do ekspedycji ogłoszeń Holtzendorff Pomorska 5. (15612

7 pokojowe
mieszkanie z wszelkim komfortem natychmiast do wynajęcia. Obejrzenie nastąpić może po uprzedniem zgłoszeniu się u portjera Koślickiego, Gdańska 51. Warunki: Bracia Ramme, Grunwaldzka 24, telefon 79. (15630

Pokój
kuchnię wynajmę. Śniadeckich 43. (9891

Mieszkanie
pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość filja Dzien. Bydg. (9874

Poszukuję
4 — 5 pokojowe mieszkanie. Zgłosz. do Dziennika „Nr. 3“. (15637

Mieszkania (9893
wynajmę. Śniadeckich 13.

4 pokojowe
mieszkanie z komfortem oddam 1. X. za zwrotem remontu z wiedzą gospodarza. Nakielską 77, mieszkanie 3. 15624

POKOJE

2 pokoje
elegancko umeblowane, łazienka, telefon, fortepian, możliwie odcinek Plac Wolności, Gdańska, Plac Teatralny, poszukuję zaraz lub od 1. 9. Of. filja Dzien. pod „Wyższy urzędnik“. (15571

Pokój
umebl., osobne wejście. Malborska 5. (15578

Pokój
umeblowany, wejście z przedpokoju, wolny zaraz. Paderewskiego 18, m. 8. (15594

Gimnazjastów(ki)
na stancję pod dobrą opiekę zaraz przyjmie Niesiołowska, Płocka 5, zgłosz. po południu. (15595

Pokój
Matejki 5—6. (15608

Potrzebna
stancja w inteligentnym domu z troskliwą opieką dla 16-letniej panienki. Zgłosz. z pod. warunków do Dziennika Bydg. „Dla dworu“. (15625

Poszukuje
się dobrego pokoju. Zgłoszenia Sąd Okręgowy pokój nr. 31. (15609

Baczność!
Panienki lub panowie, którzy uczęszczają do wyższych szkół w Bydgoszczy, znajdą w lepszym domu tanie pokoje z pełnem przystępnem utrzymaniem. Sniadeckich nr. 22, m. 4. (9879

Stancja
dla młodzieży szkolnej. Chrobrego 20/7. (9878

Na biuro
pokoju dużego nieumeblowanego tylko w śródmieściu 1 piętro lub parter poszukujemy zaraz. Block-Brun, Gdańska 42, tel. 438. (9886

RÓŻNE

Przestrzegam
plotkarzy przed rozszerzaniem fałszywych wieści przeciw mej osobie, będę ścigał sądownie. Kazimierz Całka, Bydgoszcz, Hermana Frankego 7. (9872

Letnisko
Brzoza pokoje do wynajęcia. (15638

Zamożnej
rodzinie oddam 5-cioletniego chłopca na własność. Zgłoszenia „Dziennik Bydgoski“ Toruń, pod „Chłopczyk“. (15627

Ostrzeżenie.
Za długi mojej żony Marty Januszewskiej nie odpowiadam. Pod Blankami 8. Fr. Januszewski. (15596

Zgubiono
płaszczyk dziecięcy, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Cieszkowskiego nr. 1, m. 2. 9885

PIENIĄDZ

Za
1000 pożyczki otrzyma pani posadę. Oferty Dzien. „Kolonjalka“. 15602

MATRYMONJALNE

Wdówka
lat 35, majątek 25 tysięcy, poszukuje męża solidnego na stanowisku do lat 45. Oferty: „Uczciwość“. (9882

Pani (15633
niezależna, pozna inteligentnego, religijnego, sytuowanego pana urzędnik lub emeryt lat 45—50. Pod „Przyszłość“ Dz. Bydg.

Sympatyczna
blondynka pragnie poznać panów oficerów. Pierwszeństwa ma 59 pułk. Filja Dziennika „333“. (9873

†

W dniu 14 bm. o godz. 5.15 rano, podobało się Bogu powołać do siebie naszą ukochaną córkę ś. p.

Bronisławę Lesicką

Pogrzeb w Bydgoszczy 17 bm. o 15.30, z kaplicy cmentarza przy ul. Grunwaldzkiej, o czem krewnym, przyjaciołom i znajomym donoszą stroskani rodzice

15583) **Wł. i K. Lenartowscy.**

Wągrowiec, w sierpniu 1932 r.

Szanownemu Obywatelstwu oraz Zarządom Towarzystw Bydgoszczy donoszę uprzejmie, iż

objąłem restaurację „Hotelu Lengning“ Długa 37,

którą prowadzić będę na poziomie staro-mieszczańskim.

Otwarcie w czwartek, dnia 18 bm.

O łaskawe poparcie prosi

15591) ***Stanisław Jankowiak.***

„ELYSIUM“

Telefon 1171 **Gdańska 68**

Dziś wieczorem przy pięknej pogodzie

w ogrodzie poraz pierwszy w Bydgoszczy

ruletka na kolisku tanecznem

dla tańczących i nie biorących udziału w tańcu.

3 wielkie premje i nagrody pocieszające

Wstęp wolny. **Ceny zwykłe.**

(15634

Wróciłem

Dr. med. Krzymiński.

(15561

Tow. Naftowe „Limanowa“

Sp. z ogr. odp.

zawiadamia, że z dniem **1-go sierpnia br.**

uruchomiło nowy własny skład produktów naftowych

w Bydgoszczy przy ul. Artyleryjskiej 3.

Biuro: ulica Chrobrego nr. 21, telefon 11-10.

Sprzedaż wysokogatunkowej benzyny, nafty, oleju gazowego oraz znanych z niedoścignionej jakości olejów antomobilowych, maszynowych, cylindrowych i smarów. (15644

Szan. P. T. Obywatelstwu miasta Koronowa i okolicy do łaskawej wiadomości, iż **z dniem 18 bm.**

otwieram przy ul. Łokietka 19

skład towarów kolonjalnych.

Zadaniem mojem będzie Szan. Klientelę obsłużyć jaknajlepszym towarem po niskich cenach, przyrzekając pod każdym względem rzetelną i skorą usługę.

Proszę uprzejmie o łaskawe poparcie.

Z poważaniem

15567) **Franciszek Kucharski.**

Licytacja!

W czwartek, dnia 18 bm. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę przy ul. **Sniadeckich** w firmie „Rawa“, najwięcej dającemu za gotówkę, następujące przedmioty:

łańcuchy, większą ilość garnków kamiennych, żelastwo, proszek mydlany i t. p.

Maks Cichon

15636) licytator i taksator, Bydgoszcz, Podwale 3.

Przetarg przymusowy.

W dniu 18. 8. 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 9.30 przy Wełnianym Rynku 12 w mojem biurze, radjoaparat 3-lampkowy z głośnikiem, 3 kwiaty (2 świerki i lipę); o godz. 10.30 przy ulicy Gdańskiej 27 st. nr., leżankę i regał oszklony; o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 76 n. nr. w firmie Herzke, futro męskie, kredens, gramofon szafkowy, duży obraz olejno malowany „Sobieski pod Wiedniem“. (15615) **Stężycki,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 18. 8. 32 o godz. 1 sprzedam na składnicy firmy „Rawa“, Sniadeckich 38 za natychmiastową zapłatą (15623

kompletny pokój męski, kanapę, 2 kluby, toaletkę damską, radjoaparat.

Kucharz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 18. 8. 32 r. o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. Chopina 2 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

biurko, umywalkę z marmurową płytą i lustrem.

M. Betrand, kom. sąd. w Bydg.

15618

Przetarg przymusowy.

Dnia 18. 8. 32 r. o godz. 12 sprzedam na składnicy firmy „Rawa“ przy ul. Sniadeckich 38 za natychmiastową zapłatą (15620

bufet, kredens, kanapę i leżankę.

Kucharz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 18. 8. br. o godz. 9 przy ul. Sniadeckich 37 w firmie „Rawa“ sprzedam za natychmiastową zapłatą (15616

autobus osobowy marki „Krup“.

Wierzbicki, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.

Dnia 18. 8. 32 o godz. 14,00 sprzedam za natychmiastową zapłatą przy ul. **Podolskiej** (Warsztaty samoch. firmy Lewandowski za jej zgodą): **Autobus Ford, nr. silnika 4214770, nr. rej. 48968 P. Z.** (15622

Kucharz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 18. 8. 32 r. o godz. 8 rano sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 2 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (15617

urządzenie składowe komp. cirka 1100 szt. puszek konserw, cyrka 50 kg. miodu, cirka 100 kg. oliwy, towary kolonjalne i t. d.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 18. 8. 32 o godz. 12 sprzedam na składnicy f-my **„Rawa“, Śniadeckich 38** za natychmiastową zapłatą:

bufet, stół, 6 krzeseł, lustro, kanapę plusz. ziel., biurko, leżankę, 3 szafy do rzeczy

15621) **Kucharz,** komornik sąd.

Przetarg przymusowy.

Dnia 18. 8. bm. sprzedam o godz. 11 przy ul. Hetmańskiej 20 za natychmiastową zapłatą: (15619

pianino Sommerfeld.

Kucharz, komornik sądowy

Skład (sklep)

60 □ m. przyległa **piwnica** 50 □ m., ubikacje **biurowe** do wynajęcia zaraz. **Zawitaj, Dworcowa 66.**

9696

Kasa ogniotrwała

piec żelazny, dwa biurka jedno podwójne, jedno potrójne tanio do nabycia. Adres filja Dzien. (9869

„PETOW“ Polskie Towarzystwo Węglowe S. z o. o. Bydgoszcz, ul. Gdańska 34, I piętro. — Tel. 321.

koncern sprzedaży na Wielkopolskę i Pomorze

węgla, koksu i brykietów

z Polskich Kopalń Skarbowych na Górnym Śląsku. Poleca dostawy wagonowe i detaliczne znanej powszechnie pierwszorzędnej jakości węgla opałowego i przemysłowego z kopalń **„Król“ i Bielszowice,** kowalskiego i gazowego z kopalni **Knurów** oraz koksu z koksowni **Knurów.** Dostarczamy węgiel, koks, brykiety i drzewo z odwózką do piwnicy w każdej ilości ze składnicy **przy ulicy Racławickiej 14, telefon 378.**

Ręczymy za dokładność wagi. (7658

POLECENIA

Futra

wszelkie przerabiam, reperuję modnie, fachowo, tanio. Kuśnierz, Pomorska 55, teraz 50 procent taniej. (9255

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Ubrania

męskie i chłopięce poleca po najniższych cenach Jan Heidner, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 7. (9862

SPRZEDAŻE

Sprzedam

po korzystnej cenie za gotówkę dobrze prosperujący, zaprowadzony w roku 1914 i w dobrem położeniu, centrum miasta skład rowerów, maszyn do szycia, centryfugi, instrumenty muzyczne, sprzęty kuchenne i domowe oraz warsztat reparacyjny. M. Kręciszewska, Pelplin, Rynek. (15283

Interes

rzeźnicki bardzo dobrze od 40 lat prosperujący przy głównej ulicy, od października do wydzierżawienia. Zgłosz. Józef Kaźmierczak, mistrz rzeźnicki, Kcynia, ul. Poznańska. 15306

Okazyjnie

sprzedam szafę wystawową i psa wyżła. Wiad. w w składzie obrazów, Batorego 6. (15526

Domy

okazyjnie sprzedamy: fabryka mebli, nowoczesne urządzenie, składy, cena 80,000; dom dwupiętrowy, skład rzeźnictwo, dochód 5.000, cena 35.000; fabryka, dom mieszkalny, śpichrze, bocznica, port, place, blisko teatru, dochód 30.000, cena okazyjna. Administracja „Prawo“, Dworcowa 32. (9883

Pracownię kapeluszy

dobrze zaprowadzoną z kompletnemi maszynami w większem mieście na Pomorzu z powodu wyjazdu sprzedam Of. pod „1909“ Dzien. Bydg. Toruń. 15626

Okazja! (15588

70 mórg buraczanej ziemi, budynki masywne, cena 12.000, wpłata 9.000. „Agencja“, Zbożowy Rynek 7.

Sprzedam

dom dwupiętrowy. Brzozowa 64. (15573

Meble

różne, dywany, albo kompletne pokoje bardzo korzystnie sprzedam. Gdańska 44, m. 1. (15266

Jadalki

tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (15574

Skład

rzeźnicki pierwszorzędny, kompletne urządzenie, przytem jadłodajnia dobrze prosperująca, z powodu wyjazdu sprzedam. „Polonia“ Grudziądz, Plac 23 stycznia 28. (15606

KUPNA

Wannę

używaną oraz piec na węgiel do łazienki kupię. Oferty filja Dzien. pod „Wanna“. (9870

Magiel

używaną w dobrym stanie kupię. Of. do filji Dz. „Magiel“. (9868

POSADY WOLNE

Przyjmiemy (14632

za dobrem wynagrodzeniem zredukowanego pracownika(czkę) do lekkiej pracy. Pożądane szerokie znajomości. Fachowość zbyteczna. Zgłosz. „Gozakred“, Lwów, Wałowa 11.

Indywidualne

warunki dla organizatorów, zastępców losowych ofiaruje solidna firma. „Polrek“, Lwów, Zimorowicza. (14641

Fabryka

papy dachowej poszukuje obeznanego z klijentelą podróżującego. Oferty należy kierować pod „F. R. 1001“ do filji Dziennika. (9702

Poszukuje

się zarządczyni domu. Panie inteligentne, muzykalne, wzorowe gospod., kochające dzieci, w średnim wieku, z gotówką 12.000 zł. mają pierwszeństwo. Ożenek nie wykluczony. Sprawę traktuje się bardzo poważnie. Oferty pod „Intelig. gospodyni“ do Dzien. Bydg. (15251

Służąca (15559

potrzebna. Zgłoszenia 1—3 Białecka, Chełmińska 18.

Uczeń (9858

piekarski, który się rok uczył, pozamiejscowy zaraz potrzebny. Deja, Bydgoszcz, Sniadeckich 11.

Bufetowa

fachowa do zakąsek i wódek potrzebna zaraz. Zgł. Kawiarnia Bristol. (15635

Chłopaka

do konia przyjmę zaraz. Bosiacki, Okole, Młyńska 3 przy Młynach Petersona. (15585

Wiejska (15586

służąca potrzebna. Jachcice, Szamarzewskiego 14.

POSADY POSZUKUJĄ

Zecer-akcydensowy

lat 22, pracował dłuższy czas jako metramparz przy prowincjonalnej gazecie poszukuje zaraz kondycji. Zgł. filja pod „Akcydensista“. (9866

Biuralistka

młodsza, 3-letnia praktyka, z dobremi świadectwami, pracowita, w poważnem przedsiębiorstwie obejmie posadę od 1 września. Of. filja Dz. Bydg. pod „Zdolna“. (9859

Kucharka

samodzielna z dobrem gotowaniem poszukuje posady. Łaskawe zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „N. N. 100“. (15570

DZIERŻAWY

Dzierżawa. (9867

Piekarnię w dobrem położeniu wprost od właściciela przedzierżawię. Do przejęcia łącznie kaucją i dzierżawą 3 miesięczną, potrzeba 800 zł. Kramkowski, Nowe, Rynek 31.

Wydzierżawię

62 mórg ziemi buraczanej w Wyrzyskiem. Of. filja Dzien. pod „A. Z.“ (9861

Dzierżawa

170 mórg buraczanej ziemi, żywym, martwym inwentarzem, objęcie 5.000. „Agencja“, Zbożowy Rynek 7. (15587

Wydzierżawię

4 pokoje kuchnię. Dąbrowskiego 31. (15598

Piekarnia

i cukiernia do wydzierżawienia. Wienke, Sępólno (Pomorze). (15589

Piekarnię (15590

bez konkurencji na dobrych warunkach odstąpię zaraz. Ugory 29, m. 1.

UZDROWISKA

Iwonicz Zdrój.

We willach Lutnia, Zacisze, Zalesie, czterotygodniowy pobyt, mieszkanie, światło, usługa, pierwszorzędne utrzymanie pod dozorem Dyrekcji cztery razy dziennie, taksa kuracyjna, ordynacja lekarska przy wolnym wyborze lekarzy ordynujących w Zakładzie, kąpiele mineralne, słono-jodowe, przyjazd i odjazd autobusem do stacji Iwonicz za ryczałtową opłatą od pierwszej osoby zł. 300,—, od każdej dalszej zł. 212,—. Dzieci do lat dziesięciu: Pierwsze dziecko połowę ceny pierwszej osoby, dalsze dzieci połowę ceny drugiej osoby. Ceny te obowiązują od 21 sierpnia rb. Zgłoszenia w Dyrekcji Zakładu Zdrojowego Iwonicz. (15177

Iwonicz Zdrój

poleca do całkowitej kuracji domowej Iwonicką sól jodo-bromową naturalną w cenie zł. 2,25 za słoik ½ klg. netto w skrzyniach po 25 lub 50 słoików. Okłady borowinowe „Iwonka“ w kostkach 1 klg. w cenie zł. 2,50. Iwonicka woda jodo bromowa do picia Zdroje Karola i Amelji w cenie zł. 1,50 za butelkę. Ceny franco stacja kolejowa Iwonicz łącznie z opakowaniem. Hurtowniom, Aptekom, Drogerjom itp. odpowiednie stałe rabaty. Zamówienia przyjmuje Dyrekcja Zakładu Zdrojowego Iwonicz. (15178

MIESZKANIA

Związek

Bankowców poszukuje 3-5 pokojowego mieszkania w śródmieściu na parterze wzgl. I piętrze. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „Klub“. (15180

Poszukuję (9865

3 pokoje z kuchnią, z podaniem ceny. Zgł. Mantaj, Tuchola, Rycerska 6.

POKOJE

Pokój

elegancki, umeblowany do wynajęcia. Kościuszki 13, telefon 1269. (15395

Pokoik (15541

umeblowany tanio do wynajęcia. Babia Wieś 13—2

Stancja (9863

dla młodzieży szkolnej, opieka, korepetycje, pianino. Matejki 5, parter.

RÓŻNE

Oferta

O. S. Dnia 8. nie mogłam będę kawiarni sobotę 20 o 18-tej. (9856

Zgubiono

niedziela wieczór pamiątkowy pierścionek złoty z turkusem, upraszam zwrot, wysokie wynagrodzenie. Jankowska, Bydgoszcz, Libelta 5. (15576

Koncesje

tytoniową oddam. Of. filja „Koncesja“. (9864

POŻYCZKI

Kto

pożyczy zł 3—5 tys. na I hipotekę, dam 2 pokoje kuchnię, ogródek w procencie na przedmieściu. Zgł. Dz. Bydg. pod „Hipoteka 5“. (15572

25 000 zł

poszukuję na I hipotekę dużej dochodowej nieruchomości w Bydgoszczy za oprocentow. 15 proc. rocznie. Of. upr. pod „Hipoteka 25 000“ do filji Dz. Bydg. (9860

— Tu za silny wicher...
— To przez te przeklęte wiatraki.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy